

# SŁOWO

WILNO, Niedziela, 27 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Łaszk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność“.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kłosek St. Mjchalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarń Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Tylko unja dynastyczna

Sprawa litewska znów stała się aktualną, a to dzięki konfliktowi niemiecko-kowieńskiemu. Pisało o tem szczegółowo „Słowo“ w dniu 12 marca w artykule: „Czy zmiana polityki Litwy?“. Jest to reguła, wypróbowana w średniowieczu: konflikt niemiecko-litewski prowadzi do polsko-litewskiego zbliżenia. Jest rozczulające i piękne, że prasa polska — każda możliwość polsko-kowieńskiego pojednania wita z entuzjazmem. Czy aby jest to realne? — Obym był fałszywym prorokiem, lecz jestem sceptycznie nastrojeni co do ugodowości Litwinów kowieńskich, przynajmniej jeśli chodzi o kształty, które Polacy widziećby chcieli. Republika ta prowadzi bardzo samodzielną politykę, kłóci się ze wszystkimi: z mocarstwami i Ligą Narodów, z nami z Papieżem, teraz także z Niemcami. Ostatecznie źle na swej kłótniowości i uporze nie wychodzi, nawet w Genewie, gdzie niema tylu wspaniałych Rajchmanów, co my — potrafiła zawsze wykręcić się z tego, co zdawało się, że stanowi genewski kanon główny, mianowicie z normalizacji stosunków granicznych i sąsiedzkich.

Ale oto mamy Święta Wielkanocne. Uspობabiają one do wieszowania i życzenia szczęśliwej przyszłości, do marzeń o szczęściu. My, Wilnianie, nie zapomnieliśmy o tem, że zgoda z Litwą byłaby dla nas szczęściem. Citośno się do tego przyznajemy. Chcielibyśmy widzieć stały związek obu państw. Ale już takie życzenia, czy marzenia wymagają kilku wyjaśnień konkretnych.

Najlepszą i najprzystającą formą pomiędzy Polską, a Litwą byłaby unja dynastyczna. Realną politykę związku z Litwą kowieńską należałoby rozpocząć od ufundowania w Polsce monarchii.

Należy zawsze starać się zrozumieć swego przeciwnika. Bez zrozumienia stanowiska przeciwnika nawet wojny prowadzić nie można, a cóż dopiero planować sojusz pokojowy. Litwa jest narodem, który uległ polonizacji, dziś chce się z tej polonizacji otrząsnąć, wyleczyć, usamodzielnic. Może to jest złe, niemądre, niesłuszne, ale tak jest. Kto się nie chce z tym faktem liczyć, — ten nie jest politykiem.

„Czas pracuje przeciwko idei polsko-litewskiego zbliżenia“ — powiedział mi kiedyś Voldemaras. Jest to słuszne pod tym względem, że dzieci nasze już nie będą mogły ze sobą rozmawiać jednym językiem, że za brankie Herbaczewskich, wychowywanych w Krakowie, nie będzie. Michałów Romerów, Tyszkiewiczów, Konst. Radziwiłła i innych ludzi w taki czy inny sposób tworzących łącznik pomiędzy dwoma narodami. S. p. Hipolitowi Korwin - Milewskiemu udało się jedno określenie: „Rozwód Jadwigi i Jagiełły“. Wyraz rozwód ma w sobie coś drażliwego, przykrego, upokarzającego, bolesnego, jak każda rzecz intymna, a rozwleczona i wydrapaną nazewną. Właśnie to tkwi w naszych dzisiejszych polsko-litewskich stosunkach. Otóż te rzeczy będą stać się. Czas pracuje — na niekorzyść polsko-litewskich stosunków, bo przyzwyczajamy się do tego rozvodu, jako do stanu normalnego, lecz czas pracuje na korzyść naszych z Litwą stosunków, bo naród ten, w miarę, jak czyni istotnie realne postępy, przestaje się bać polonizacji i wynarodowienia.

Zresztą, co tu długo gadać! — Gdybyśmy w 1918 r. zajęli Kowno tak, jak zajęliśmy Lwów, to czy byłby dziś w Kownie litewski uniwersytet? — Nie. Więc należy Litwinów rozumieć.

O połączeniu więc z Litwinami nie można mówić, ani marzyć, jeśli się im nie zagwarantuje nietylko najswobod-

niejszego rozwoju ich emancypacji narodowej, lecz także całkowitej niepodległości ich państwa, które poto powstało, aby tej emancypacji narodowej być obrońcą. I właśnie dlatego forma unji dynastycznej byłaby tu tak dogodna.

Zważmy bowiem: wspólność monarchy nie wymaga wspólności żadnej innej instytucji. Litwini będą się takich wspólnych instytucji bali. Mają przecież przed oczami te ośrodki galicyjskich synów chłopskich, którzy „na Kresy“ na posady urzędnicze przyjeżdżają. Litwini ze swoich synów kulaćkich chcą mieć własną inteligencję. O ile pogodzą się z niedobitkami polskimi, a raczej własnej szlachty na Kowieńszczyźnie zamieszkałej, (do czego rząd „tautininków“ wydaje się skłonny) — o tyle będą zawziętymi przeciwnikami chociażby najrozumniejszych Pigińców. Więc z marzeń o zbliżeniu z Litwą wyliczyć należy marzenia o instytucjach wspólnych.

Republika zaś to „instytucje wspólne, i co gorsza instytucje wspólne nie-formalne, lecz istotne, głęboko wchodzące w treść politycznego życia narodu. Aby prezydenta — naprawdę wspólnie wybrać, trzeba mieć wspólne stronnictwa polityczne, a to już wymaga bardzo daleko idącego porobienia stosunków. Tymczasem nie powinniśmy wysuwać ani wspólne parlamentu, ani wspólnej ministerstwa, ani wspólnej reprezentacji zagranicą — nic, prócz Króla i Wielkiego Księcia, będącego w obu państwach naczelnym wodzem i mającego pewne uprawnienia w kierowaniu polityką zagraniczną. Konstytucyjna formuła tego rodzaju, jak ta, która była zgłoszona w referacie o reprezentacyjnych uprawnieniach Prezydenta, na ostatnim posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej, byłaby tu zupełnie wystarczająca.

Sprawa Wilna. Oczywiście tu nie może być żadnej dyskusji. Wilno jest polskie. Nawrotu do koncepcji federalcyjnych niema. Lecz rozumiem, że byłoby możliwe, aby Litwini otworzyli sobie w Wilnie Uniwersytet, Akademię, Teatr, szkoły. Gotów byłby nawet powiedzieć, że nie widziabym powodu, dlaczego nie miałoby to podlegać litewskiemu ministerstwu oświaty, tak, jak mieliśmy przykład szkół, czy stacji naukowych jednego państwa, zakładanych na terytorjum innego państwa. Nie widziabym powodu, dlaczego mielibyśmy odmawiać prawa pobytu litewskim instytucjom kulturalnym w Wilnie. — Sprzyjałoby to wzmacnianiu się litewskiego elementu narodowego na naszym terytorjum? — Zapewne. Ale Litwini musieliby nam poczynie odpowiednie koncesje na swoim państwie, niezależnie od terytorjum. Pozwolić rozwijać się naszym szkołom, wreszcie częściowo wynagrodzić żywioł polski za wywłaszczenie rolne. Nie mam tu nawet na myśli restytucji majątków, bo rozumiem, że dobra rozparcelowane są już stracone. Lecz pozostały lasy, pozostały majątki, dziś stanowiące „prawną“ własność państwa. Ekonomiczne wzmocnienie żywiołu polskiego na Litwie Kowieńskiej byłoby niewątpliwie pewną zapłatą, którą moglibyśmy przyjąć za koncesję dla litewskiej narodowości na terenie Wilna.

Rząd litewski jest rzędem konserwatywnym. „Monarchja byłaby na Litwie popularna. Społeczeństwo litewskie lepiej rozumie ideę monarchiczną, niż społeczeństwo polskie“. — Nie są to zdania moje, nie ośmieliłbym się w tej sprawie wyrokować, tak to sformułował tenże sam Voldemaras. Nasza polityka starała się naprawdę popierać raczej wyrotowe, lewicowe grupy i grupki litewskie. Była to akcja skierowana przeciw Litwie, znana i

## OSTRE ZARZĄDZENIA WŁADZ LITEWSKICH W KŁAJPEDZIE

RYGA. (Pat). Donoszą z Kłajpedy, że policja aresztowała przywódców i członków partii robotniczej. Wśród aresztowanych znajdują się również posłowie rozwiązanej sejmiku.

RYGA. (Pat). Donoszą z Kłajpedy, że komendant miasta ukarał grzywną w wysokości 500 litów z zamianą na dwa tygodnie aresztu prezesa niemieckiej par-

## Voldemaras o orientacji na Polskę.

RYGA. Pat. Donoszą z Kowna, że w tygodniku „Tautos Balsas“ ukazał się artykuł pióra Voldemarasa, poświęcony zagadnieniom polityki zagranicznej. Voldemaras uważa, iż Litwa może jedynie opierać o Polskę wzglę-

dnie o Niemcy. Orientacja francuska lub angielska nie może dać Litwie realnych korzyści. Kwestję, czy polityka litewska ma się opierać na Polsce, czy Niemczech — Voldemaras pomija milczeniem.

## Aresztowanie sprawcy zabójstwa we Lwowie

W związku z zamordowaniem komisarza Czechowskiego z polecenia min. spraw wewnętrznych przybyli dzisiaj do Lwowa: naczelnik wydziału bezpieczeństwa, min. spraw wewn. p. Kucharski i inspektor Piątkiewicz. Wśród 38 aresztowanych w związku z morderstwem znajduje się podobno sprawca morderstwa.

Władze są również na tropie współnika mordercy.

W związku z aresztowaniami, po morderze, dokonany na osobie komisarza Czechowskiego, parlamentary klub ukraiński w Sejmie zapowiada unajęciunację, w której politycy ukraińscy odgrodzić się mają od sprawców mordu w Małopolsce Wschodniej.

## Czy mamy się spodziewać powodzi?

WARSZAWA, Pat. W dniu 23 marca zjawiska hydrologiczne na rzekach polskich przedstawiały się jak następuje: Większość rzek Polski skuta jest jeszcze pokrywą lodową. Ruszenie lodów obserwowano tylko częściowo w dorzeczu górnej Wisły i Warty. Grubość pokrywy lodowej pod wpływem sprzyjających warunków atmosferycznych stopniowo zmniejsza się. Największa grubość dochodzi na Niemnie do 50 cm. w dorzeczu Wisły 35 cm. Pokrywa śnieżna również pod wpływem silnego ostłonecznienia stopniowo maleje. Jedynie w górach grubość warstwy śnieżnej wynosi jeszcze do 150 cm. Poziom wody utrzymuje się prze-

ważnie w granicach stanów średnich, co może utrudnić spływ lodów i utrudnić tworzenie się zatorów. Przebieg i rozmiary tegorocznego wezbrania w znacznej mierze uzależnione będą od intensywności równomiernego, trwałego ocieplania się na większym obszarze oraz ewentualnego pojawienia się opadów plynnych.

Dotychczasowy układ zjawisk meteorologicznych pozwala przypuszczać stosunkowo łagodny przebieg wezbrania w dorzeczu Wisły i Warty.

Wielkich wezbrań można oczekiwać tylko w dorzeczu Niemna, Wilji oraz na Dniestrze.

LUBLIN (PAT). — Groźba powodzi mi nęła tu już zupełnie. Rzeki wolne są od lodu. Poziom wody stale spada. W okolicach Lublina śniegi już stopniały.

## Ciągle kwestja elektryczna

ŁÓDŹ (PAT). — Za przykładem Piotrkowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Radoszyna również i w Ozorkowie 1 z. 20 gr. wraz z podatkiem, przyczem elektroniowa stacja restrykcje, nakładając na odbiorców prądu karę w wysokości 1 z. 50 gr. jeśli odbiorca nie zużył 5 KW. prądu w przeciągu miesiąca. — Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za obniżeniem ceny prądu i zniesieniem grzywny za oszczędność.

## Ujęcie sprytnych przemytników

KATOWICE (PAT) — Śląska straż graniczna zatrzymała wczoraj w Wierunie Starym (pow. pszczyński) samochód, prowadzony przez szofera z Zabrza. W samochodzie tym jechał właściciel Balcer z Gliwic. Zatrzymani tłumaczyli się tem, że jadą do

lekarza specjalisty w Zatorze. Po zrewidowaniu auta okazało się, że dach limuzyny miał podwójne krycie. Między ściankami znalezione 120 kg. sacharyny, pochodzącej z Niemiec. Samochód oraz sacharynę skonfiskowano. Jadących aresztowano.

## Syn Lindbergha na jachcie

NORFOLK, Pat. Trzej mieszkańcy Norfolk, jako przedstawiciele Lindbergha, oświadczyli, że od kilkunastu dni są w kontakcie z osobnikami, którzy przeważają dziecko słynnego lotnika i do-

stają się jego opiekunami. Wobec otrzymania przez p. Imre Ungara (Węgry) i Arnolda Umińskiego (Emigracja rosyjska) jednakowej liczby punktów, po 345, pierwsza nagroda Pana Prezydenta Rzplitej w wysokości 5.000 zł. została wylosowana w ten sposób, że nagrodę tę otrzymał p. Arnold Umiński. Została ona niezwłocznie wręczona laureatowi przez szefa Kancelarii Cywilnej p. Helczyńskiego.

Druga nagroda ministra W. R. i O. P. w wysokości 3.000 zł. przypada w udziale nielodowemu pianście węgierskiemu p. Imre Ungarowi. Została ona wręczona przez wiceministra ks. Zongolowicza.

Również następnę z kolei nagrody, wobec otrzymania przez współzawodników p. Luiera Abrahama (ZSRR) i Bolesława Kona (Polska) po 325 punkt., zostały przyznane drogą losowania, przyczem nagrodą trzecią prezydenta m. Warszawy w wysokości 2.000 zł. przypada p. Konowi, czwarta zaś Warsz. Tow. Muzycznego w tej samej wysokości — p. Luierowi (ZSRR). Piątą nagrodę Tow. Polsko-Japońskiego w Tokio w wysokości 1.500 zł. otrzymał p. Ludwik Kentner (Węgry) 323 pkt. Nagroda 6-ta Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina oddział w Radomiu w wys. 1.000 zł. przyznana została Leonidowi Sagalowski (ZSRR) 300 pkt., 7-ma nagroda publiczności w wysokości 1.000 zł. przyznana została p. Leonowi Boruńskiemu (Warszawa). 298 pkt., 8-ma nagroda bezimiennego ofiarodawcy w wysokości 1.000 zł. — Teodorowi Gutmanowi (ZSRR) — 296 pkt., 9-ta nagroda firmy Rudzki w wysokości 500 zł. Julianowi Karolymu (Węgry) 291 pkt. Nagroda 10, 11 i 12-ta, wobec otrzymania przez współzawodników jednakowej ilości punktów (277), została wylosowana z wynikiem następującym: nagrodę 10-tą ufundowaną przez dr. Henryka Markiewicza w wysokości 400 zł. otrzymał p. Kurt Engel (Austria), nagrodę 11-tą firmy Grabzewskich w wysokości 300 zł. otrzymał p. Grossman Emanuel (ZSRR), nagrodę 12-tą im. Józefa Śliwkińskiego w wys. 300 zł. — p. Józef Wagner (Niemcy — Wrocław), nagrodę 13-tą grupy wielbiciel Chopina w wys. 300 zł. p. Maryla Jonaśówna, nagrodę 14-tą publiczności — ul. 151 Herz, 15-tą nagrodę publiczności w wys. 233 zł. — p. Suzanne de Meyer (Bel gja).

Nagrodę Polskiego Radja za najlepsze wykonanie mazurków Chopina przyznano p. Arnoldowi Umińskiemu. Nagrodę stanowiła skrzeczka głowy Chopina. Poza tem Polskie Radjo przyznało jednorazowe stypendjum w wysokości 3.000 zł. dla najlepszego laureata Polaka. Wobec tego stypendjum to otrzymał p. Bolesław Kon. Poza tem jury przyznało szereg dyplomów honorowych.

Dr. Urstein ofiarował dwa cenne prezenty dla p. Imre Ungara: papierosy i specjalny zegarek dla niewidomych.

Dyplomy przyznano w następującej kolejności: 1) Djakwów (ZSRR), 2) Maria Nowik, 3) Vilusso (Włochy), 4) Iga Śliwka, 5) Aleksander Sienkiewicz, 6) Marja Dońska (Gdańsk), 7) Al.Kagan (Polska), 8) Ellison (ZSRR).

Te wyniki konkursu z dwóch względów są zastanawiające: pierwsze — dlatego Polacy dają się wyprzedzić cudzoziemcom w dziedzinie, zdawałoby się, będącej ich wyłącznym przywilejem, — drugie: w jaki sposób bolszewicy, wychowani w atmosferze najsakrajniejszego materializmu, mogą odczuć i rozumieć Chopina. Lector.

## MINISTER WŁADYSŁAW ZAWADZKI

WARSZAWA. (Pat). Pan minister Władysław Zawadzki udał się przed południem na Zamek, gdzie na ręce p. Prezydenta złożył przysięgę.

Następnie pan prezes Rządu Ministrów Prystor przyjął w dniu 25 b.m. p. ministra Zawadzkiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

Minister Zawadzki objął w dn. 25 b.m. urządowanie.

## SPRAWA O ZNIESIENIE SIEROSZEWSKIEGO.

Skazanie redaktora „Naprzodu“.

KRAKÓW. Pat. Dzisiejsza prasa donosi, że w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw redaktorom „Naprzodu“ Haeckerowi i Węglowskiemu, oskarżonym o umieszczenie w „Naprzodzie“ 24 stycznia 1931 r. artykułu, rzucającego podejrzenie na Wacława Sieroszewskiego, jakoby swym listem w roku 1910 do dr. Dłuskiego w Zakopanem spowodował pośrednio aresztowanie i wydalenie z granic Austrii działacza politycznego Machajskiego. Sprawa Machajskiego i Sieroszewskiego znana jest dobrze z procesu, jaki się odbył niedawno w Warszawie. Na wczorajszej rozprawie zjawili się Haecker, Węglowski i Sieroszewski. Sąd przesłuchał w charakterze świadka wdowę po ś. p. dr. Dłuskim. Po przemówieniu zastępcy oskarżyciela Sieroszewskiego i obrońcy oskarżonych trybunał wydał wyrok, skazujący red. Haeckera za obrazę czci na miesiąc aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 600 zł., zaś redaktora odpowiedzialnego Węglowskiego za zapieczętowanie przepisów prasowych na 50 zł. grzywny, nadto obu na poniesienie kosztów postępowania karnego.

## STRASZLIWA TRAGEDJA RODZINNA

BERLIN (PAT). — W Jenie ubiegłej nocy wydarzyła się straszliwa tragedia rodzinna, której ofiarą padło 7 osób. Radca najwyższego sądu krajowego Meurer w czasie obłędu zastrzelił swą żonę, dwoje nieletnich dzieci, rodziców swej żony oraz bawiącą przypadkowo w mieszkaniu sąsiadkę. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Po dokonaniu morderstwa Meurer celnym strzałem odebrał sobie życie. Motywem tego czynu miały być stosunki rodzinne.

## STRASZLIWA TRAGEDJA RODZINNA

czuwać na Litwie filopolskich nacemiu drogą popierania jego własnej lewicy. Metoda Bismarcka, Ludendorfa i wielu innych. „Słowo“ nigdy nie pochwalało tej metody w zastosowaniu do Litwy Kowieńskiej. Pod tym względem mamy sumienie czyste.

Ale, niestety, zakończył tak, jak zacząłem. Oto z dużym sceptycyzmem spoglądam na to wielkanocne jajko, które sobie pomalowałem. Nie od-

## Ulg Banku Rolnego SILVA RERUM

WARSAWA (PAT). — W obliczu ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi obecnie rolnictwo, Państwowy Bank Rolny zastosował szczegółowy plan ulg dla licznej rzeszy swoich dłużników i przystąpił obecnie, kosztem dużych ofiar przez siebie poniesionych — do jego realizacji.

Ulg, udzielone dłużnikom Banku, zmierzają zasadniczo w 3 kierunkach: odroczenia spłaty zaległości, przedłużenia okresu spłaty pożyczek i obniżenia oprocentowania. W szczególności w dziedzinie kredytu długo terminowego w listach zastawnych odracza nie będą zaległości z tytułu rat, powstałe przed 1 stycznia br., na czas — do 1 kwietnia 1933 roku, względnie do 1 października 1934 roku, w zależności od kategorii dłużników. Spłaty tych zaległości będą następnie rozkładane na warunkach możliwie dogodnych, przyczem odsetki zwłoki od odroczonej zaległości nie będą wogóle pobierane.

Obniżono narazie na rok bieżący oprocentowanie od pożyczek długoterminowych, w zależności od kategorii dłużników, o 4, względnie 2 procent w stosunku rocznym, — czyli o 2 albo 1 proc. przy racie półrocznej. Ponadto na życzenie dłużników, którzy zaciągnęli pożyczki w listach zastawnych na krótsze terminy, przedłużać się będzie okres spłaty tych pożyczek do 30-letniego okresu umorzenia.

W dziale fundusów administrowanych przez Państwowy Bank Rolny, spłaty zaległych należności zostały również odroczone na 2 lata, a odsetki zwłoki od tych zaległości zostały darowane dla tych dłużników, którzy w latach 1932 — 33 będą w terminie spłacać bieżące raty.

Wobec dłużników, którzy mimo udzielenia ulg, nie będą nadal wywiązywać się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte. W dziedzinie kredytu krótkoterminowego Bank Rolny stosować będzie jedynie indywidualnie i wyjątkowo ulgi, w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materialnej dłużników.

## WIELKA BRYTANJA WOBEC PROJEKTU FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ

PARYŻ (PAT). — Według informacji, uzyskanych w ostatniej chwili, rząd Wielkiej Brytanji zakomunikował rządowi francuskiemu swój pogląd na procedurę, jaką należy stosować w związku z zawarciem umowy ekonomicznej między krajami naddunajskimi. Jak wiadomo, w memorjałach swym z 2 marca br. Tardeu proponował bezpośrednie rokowania między 5 zainteresowanymi państwami: Austrią, Węgrami, Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją. Rezultaty owej wymiany poglądów byłyby później badane przez wielkie mocarstwa: Wielką Brytanię, Włochy i Niemcy.

Wiadomo również, że w odpowiedziach swych zarówno Niemcy, jak i Włochy rzuciły myśl wszczęcia natychmiast rokowań między 9 państwami. Ze swej strony sir John Simon proponuje trzecie koleje rozwiązanie sprawy. Akcję należy rozpocząć od zwrotania — o ile możliwości w Genewie — konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Niemiec. Angielskie stery decydujące uważają, że o ile pragnie się doprowadzić do pomyślnego rezultatu bezpośrednie rokowania między państwami naddunajskimi, — zachodzi konieczność przedwstępnych rozmów między wielkimi mocarstwami.

## WIELKA BRYTANJA WOBEC PROJEKTU FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ

Wobec dłużników, którzy mimo udzielenia ulg, nie będą nadal wywiązywać się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte. W dziedzinie kredytu krótkoterminowego Bank Rolny stosować będzie jedynie indywidualnie i wyjątkowo ulgi, w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materialnej dłużników.

## WIELKA BRYTANJA WOBEC PROJEKTU FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ

Wobec dłużników, którzy mimo udzielenia ulg, nie będą nadal wywiązywać się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte. W dziedzinie kredytu krótkoterminowego Bank Rolny stosować będzie jedynie indywidualnie i wyjątkowo ulgi, w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materialnej dłużników.

## WIELKA BRYTANJA WOBEC PROJEKTU FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ

Wobec dłużników, którzy mimo udzielenia ulg, nie będą nadal wywiązywać się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte. W dziedzinie kredytu krótkoterminowego Bank Rolny stosować będzie jedynie indywidualnie i wyjątkowo ulgi, w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materialnej dłużników.

Wobec dłużników, którzy mimo udzielenia ulg, nie będą nadal wywiązywać się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte. W dziedzinie kredytu krótkoterminowego Bank Rolny stosować będzie jedynie indywidualnie i wyjątkowo ulgi, w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materialnej dłużników.

### W WIRZE STOLICY.

CWIERCIAKIEWICZOWA

Zażarte gospie pieką ciastka, mazurki choć można kupić dobry tort u Lardellego za 5 zł., co z pewnością wypadnie taniej, niż samemu gmerać. Ale ambicja podsiądnięcia gościom czegoś twardego, skrzępczącego pod zębami z: — to domowe, mojej własnej roboty.

Wiekopomne dzieło Cwierciakiewiczowej poszło jednak w ką. Doskonałe rady, lecz nie na te czasy. Funt rodzynków, kilc, pierniki, pud czekolady, tona masła — i mazurek gotów! Naturalnie pyszny byłby mazurek, ale szkoda męża, któryby się powiesił z żalosci.

Stary warszawiak, co od 50 lat nie wyjechał poza rogatki, opowiada setki kawalów o Cwierciakiewiczowej. Duża, tęga, o nalanej twarzy czerwonej od częstego śledzenia nad kuchenną blachą, grasowała po Warszawie, krzykliwa, pełna życia...

Jakiś prowincjonalny zaszedł na obiad do Bristolu. Siedzi przy stoliku, podają mu sałatkę i winegret z ryb; bierze na widelec — gruba dama zrywa się od sąsiedniego stołu, podbiega, wyrwa mu talerz:

— I pan chce jeść to paskudztwo, jak dziki Zulus! Trzeba dolać oliwy, zmieszać porządnie, a tak — widzi pan! Kelner — biało od jajka! tak — teraz dodamy majonezu, octu — broń Boże! parę kroplek koniaku, pół łyżeczki cukru, szczypta musztard, trochę tego sosu...

— Ależ pani...  
— Jestem Cwierciakiewiczowa!

Nikt nie śmiał protestować, przy jedzeniu była autorytetem, jak Krupp przy armacie.

Na jakiejś fecie dobroczynnej zebrała się elita stołeczna: Sienkiewicz, Prus, Siemiradzki, Modrzejewska — w buficie królowa Cwierciakiewiczowa. Łasy na alkohol Siemiradzki stanął przed ladą: proszę o kieliszek reńskiego, tylko duży!

Cwierciakiewiczowa wyszła z za bufetu z ogromną szklanicą i ukłękła: zawołała: — Chlubie malarstwa polskiego tylko na klekczkach godzi się kieliszek podać!

Siemiradzki czempredzej również ukłękł mówiąc:

— Od chłuby gastronomii polskiej tylko na klekczkach godzi się kieliszek przyjąć.

Kłęczeli tak uporczywie naprzeciwko siebie ku radości całej sali, przekomarżając się kto pierwszy wstanie, dopiero Sienkiewicz zawołał: — Na Boga, pan posypujesz pieprzem te tartinki...

Cwierciakiewiczowa zerwała się jak oparzona. Karol.

### PIWO DLA AMERYKI!

PIERWSZY WYŁOM W USTAWIE PROHIBICyjNEJ

Podkomisja komisji przemysłowej Senatu amerykańskiego po dłuższej dyskusji zdecydowała się z względów gospodarczych i fiskalnych ma zalecić wyłączenie z pod nakazu prohibicji produkowania czteroprocentowego piwa, wychodząc z założenia, iż przyczyni się to do zmniejszenia przestępczości.

W ten sposób uczyniony został przy najmniej teoretycznie pierwszy wyłom w amerykańskim Bolstead-Act, przewidyującym, jak wiadomo, zupełny zakaz produkowania i sprzedawania napojów alkoholowych. Dotychczas wolno było w stanach produkować jedynie półprocentowe piwo, to więc, co proponuje podkomisja Senatu, jest poważnym krokiem naprzód (normalnie piwo zawiera do ośmiu procent alkoholu). Gdyby to zalecenie wejść miało w życie, należałoby się z pewnością liczyć z pewnym ożywieniem życia gospodarczego z tego chociażby względu, że spora liczba bezrobotnych znalazłaby zatrudnienie przy ewentualnych nowych

browarach. Zalecenie to jednak ma narazie przynajmniej charakter wyłączenia zaliczenia teoretycznego i droga do wprowadzenia go w życie jest niezmiernie daleka i uciążliwa. Najpierw musi być zaakceptowane komisją przemysłową Senatu, potem wejść ono musi pod obrady obu izb, gdzie uprawnieni się dopiero po uzyskaniu dwóch trzecich głosów, stanowi bowiem zmianę istniejącej ustawy, co we dług konstytucji Stanów, stać się może jedynie po uzyskaniu większości dwóch trzecich. Gdyby nowa ustawa pokonała szczęśliwie niebezpieczeństwa debaty parlamentarnej, musi być w dalszym ciągu przyjęta przez dwie trzecie wszystkich stanów a więc przez 36 stanów. Cała ta, niezmiernie skomplikowana procedura może potrwać lata.

**MIESZKANIE** do wydziału przy ul. Portowej koło Sądu, 7 pokojowe luksusowe ze wszystkimi wygodami. Nadszje się również dla instytucji. Dowiedzieć się u właśc. domn: Ul. Sierakowskiego 24, m. 2.

### URYWEK Z POWIEŚCI, KTÓRA AUTOR PRAGNĄBY URZEŁ W WITRYNACH KSIĘGARNI P. T.

JERZY WYSZ OMIRSKI

### Szukamy ojczyzny

1933

PARYŻ — BERLIN — WARSZAWA

Alexandrine była zupełnie inna. — Z prosta i banalnie określić naszą przyjaźń można by tak: równe prawa i równe obowiązki.

Alexandrine lubiła dużo opowiadać, z równą łatwością posługując się francuskim i niemieckim. Ja słuchałem.

Alexandrine kochała Żydów.

Nie potrafiła tego wytłumaczyć, nie analizowała nigdy swoich filosemickich uczuć. Ta praktyczna i realnie na świat patrząca szwajcarska dziewczyna, wybuchła romantyzmem, mówiąc o Żydach. Było to dla mnie zagadką.

— Twoja ojczyzna jest zła i niesprawiedliwa — gorączkowała się nieraz — twoja ojczyzna krzywdzi Żydów

Czasami usiłowałem jej pewne sprawy wyjaśniać, charakteryzować polskie stosunki, wykladać coś o warunkach ekonomicznych i historycznych.

— Czy jesteś antysemitą? Naturalnie, musisz nim być, jak wy wszyscy. — Czy to wogóle może mieć jakieś znaczenie? Czy może zaważyć na naszej przyjaźni? Ach, gdybym nawet był antysemita... Przypuśćmy. Myślę, że są narody, których i ty nie lubisz.

Na takie pytania Alexandrine nie odpowiadała. I tego w niej zrozumieć nie mogłem. Mądra, inteligentna i doświadczona Szwajcarka, stawała się afektowaną i upartą, gdy mówiła o Żydach. Powtarzała nic nieznaczące frazesy, używała takich słów jak: naturalnie... musisz... wy wszyscy... Ironia, złośliwość i pogarda zanieczyściły jej spokojny, beznamiętny i przyjazny styl. Zawsze przecie wyrażała się ściśle i przekonująco. Gdy Żyd stawał się tematem, traciła równowagę. Niekiedy nawet poczynała przemawiać krzykliwe.

W takich momentach milczałem. Nie umiem mówić, kiedy mój rozmówca jest uprzedzony.

Przez długi czas, ten stosunek Alexandrine do Żydów intrygował mnie. Początkowo myślałem, że była Żydówką. Przekonałem się jednak najdowodniej, że nie ją pochodzeniem i krwią z tym narodem nie łączyło.

Dlaczego więc napaadała na mnie za Żydów? Dlaczego podnosiła głos, nie posługując się żadnymi argumentami?

Dopiero potem stwierdziłem, że przyczyna tego, jak i wielu innych niezrozumiałych w pierwszej chwili osobliwości Alexandrine, tkwiła w jej okularach.

Alexandrine naprawdę kochała Francję. Miłość ta nie wymaga żadnych wyjaśnień.

Alexandrine tęskniła do Rosji, która

### Komitet finansowy Ligi Narodów

PARYŻ (PAT). — Według informacji „Matin'a", główne linie wytyczne komitetu finansowego Ligi Narodów przedstawiają się następująco:

O ile chodzi o Austrię, komitet zaleca pożyczkę która pozwoli utrzymać kurs szylinga i spłatę pożyczek zagranicznych. Dla Bułgarii projekt zaleca 50 - procentową zniżkę spłat pożyczek na okres aż do powrotu do bardziej normalnej sytuacji, to zn. aż do wypłynięcia dewiz z eksportu, co pozwoli na pokrycie dawnych pożyczek. Dla Grecji raport przewiduje pożyczkę ratowniczą dla utrzymania spłat procentów długów, po zaprzestaniu ich amortyzacji na pewien okres czasu. Co dotyczy Węgier, komitet uważa, iż należy zachować obecny stan do chwili, gdy normalny zbył produktów rolnych, stanowiący podstawę życia gospodarczego kraju, pozwoli na obrachowanie ryczałtowo obrotu z wierzycielami.

### SOWIECKIE FORTYFIKACJE NA GRANICY RUMUŃSKIEJ

PARYŻ (PAT). — W dzisiejszej swojej korespondencji z nad granicy sowiecko-rumuńskiej Geo London pisze w „Le Journal" między innymi, iż dowiedział się od rumuńskich oficerów, jakoby rosyjski sztab generalny zajmował się urządzaniem potrójnej linii fortyfikacyjnej nad wybrzeżem Dniestru. Prace te — jak zapewnia go — mają charakter czysto obronny i powstały pod wpływem niepokojów wśród sier decydujących w Rosji sowieckiej, wywołanego postawą Japonii.

### Lokaut zakładów widowiskowych w Paryżu

PARYŻ. Pat. Lokaut właścicieli zakładów widowiskowych w Francji zaleca coraz szersze kręgi. W dniu dzisiejszym syndykat chorystów przyłączył się do ogólnego ruchu. Syndykat ten koncentruje znaczną ilość chorób teatralnych oraz członków zespołów symfonicznych Natomiast radiostacje francuskie postanowiły nie solidaryzować się z lokautem ze względu na stosunki nie tylko z abonamentami francuskimi, lecz również zagranicznymi. Przeciwno lokautowi wypowiedzieli się również właściciele wędrownych teatrów, menażery i t. d.

W kinematografów, daje się zauważyć w ruchu lokautowym wśród dyrektorów teatrów dążenie do porzucenia jednolitego frontu i przyjęcia propozycji rządowych.

### NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY, NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

### Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna

podaje do wiadomości, że numera książeczek oszczędnościowych uprawnionych do losowania w dniu 1-go kwietnia r. b. będą wywieszane w lokalu Kasy celem sprawdzenia przez osoby zainteresowane, poczynając od dnia 29-go marca b. r.

### Powołanie na ćwiczenia wojskowe

Podchor. rez. zostaną powołani bez względu na rok urodzenia wszyscy ci, którzy do tychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, oraz którzy po 1-szem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani na por. rez.  
Prócz wyżej wym. kategorii, zostaną również powołani na 8-tyg. skrócony kurs Szk. Podchor. Rez. Piech. wszyscy zakwalifikowani przez M. S. Wojsk. kandydaci na por. rez. z posteród ochotników byłych formacji polskich i W. P. w latach 1914—1921.  
O terminie stawienia się na ćwic. rez. wszyscy ofic., podchor. rez. i ochotnicy zostaną powiadomieni przez właściwe P. K. O.

Oficerom rez., powołanym na 1-sze ćwiczenia w stopniu oficerskim, nie będą wypłacane w roku bież. jednorazowe dodatki na umundurowanie, ponieważ otrzymują oni umundurowanie i wykupowanie w naturze

### Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia, mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie. Zazwyczaj chorzy starają się przy pomocy różnych środków, jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady i t. p. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznają tylko chwilowej ulgi. Cześć stokroć następuje zeszytowanie kończyn, jak ręk i nóg, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie takiego środka, który usunąłby te cierpienia. W tym celu należy więc zastosować tabletki Togonal, które właśnie wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, skutecznie zwalczają te straszliwe bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym imieniu tylko Togonal. We wszystkich aptekach.

w. z. p. z N I. — 40-9.

Z racji Wielkanocy zasylam Szanownej Klijenteli najserdeczniejsze życzenia  
**WESOŁYCH ŚWIĄT**  
Konsygnacyjny Dom Towarowy fabryk włókienniczych  
**Z. KAZASKI**  
Wilno, Wi-łka 36.

Wszystkim Szanownym Swym Klijentom życzenia świąteczne zasyla  
Biuro Reklamowe  
**STEFANA GRABOWSKIEGO**  
w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 92

Niniejszem powiadomiamy, iż przedstawicielstwo i skład konsygnacyjny  
**Blachy cynkowej** MARKI „FENIKS“  
powierzyliśmy firmie  
**I. Cholem spadkobiercy**  
WILNO, Końska 16  
Sprzedaż wagonowa i detaliczna po cenach ściśle fabrycznych  
**ŚLĄSKI PRZEMYSŁ CYNKOWY Sp. Akc.**  
KOSTUCHNA

**HILLEGOM AURORA HOLANDJA**  
**CEBULKI KWIATOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY**  
**SPROWADZAJCIE CIBULKI BEZPOŚREDNIO Z NAJLEPSZEJ FIRMY W HOLANDJI**  
Od pewnego czasu nadchodzą do nas z Polski zamówienia na cebulki roślin pokojowych lub ogrodowych. Sądzimy, że w celu wprowadzenia naszej Firmy na rynek polski najlepszym środkiem będzie wysłanie jednej z naszych kolekcji roślin i cebulek z Holandji, kolekcji tak urozmaiconej pod względem bogactwa kolorów i słodyczy zapachów, jakiej państwo nie spotykali.  
Kolekcja ta zawiera 350 cebulek i roślin rozmaitych gatunków i została utworzona przez nas, fachowców, z uwzględnieniem naszego klimatu. Kwiaty „Aurory“ budzą radość w sercach młodych i starych, bogatych i biednych. Kolekcja cebulek „Aurora“, zamieni pokoje wasze i ogrody w prawdziwy raj!  
Biorąc pod uwagę wielką ilość obywateli, nadchodzących do nas codziennie, prosimy o nadsyłanie zamówień bezwzględnie z wyraźnym wymienieniem nazwiska i szczegółowego adresu. Nikt nie powinien się ociagać ze sprowadzeniem w najkrótszym czasie naszej kolekcji.  
Adres nasz: **AURORA BULB NURSERIES** Hillegom — Holande — Europe.  
Nasz wspaniały kolekcja zawiera:  
100 Gladjolusów o dużych kwiatach, 5 różnych kolorów: lila, żółty, czerwony, różowy seumon.  
50 Gladjolusów o drobnych kwiatach, w 5 pięknych kolorach.  
20 Begonij (10 zwykłych i 10 podwójnych) o kolorach rozmaitych.  
15 Roślin trwałych bardzo ozdobnych.  
10 Hiasyntów (Hyacinthus Candicans) Królowa Kwiatów.  
50 Anemonów, kwiat popularny w odcieniach barw tęczy.  
50 „Ranunculus“ „małe różyczki“ wszelkich kolorów.  
30 „Oxalis Deppeii“ zwane „roślina szczęścia“.  
15 „Montbretias“ rozmaitych kolorów.  
15 Dajli „Aurora's Roem“.  
350 Cebulek i roślin w cenie franków franc. 70 (zł 25).  
Podwójna kolekcja (700) w cenie franków 130 (zł 46 gr. 60).  
Szybka usługa. Wysyłamy bez kosztów pocztowych pod wskazanym adresem. Zalecamy do każdej paczki świadectwo zdrowia, wydane przez urząd phytopatologiczny. Każdy gatunek opakujemy oddzielnie z etykietą. Posyłamy również w każdej paczce darmowy katalog ilustrowany ze wskazówkami w językach: angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zamówień z załączoną z góry opłatą dodajemy bezpłatnie najnowszy i światowej sławy „Aurora“ „Tigellies“.  
Na zamówienia bez zaliczki wysyłamy paczkę za pobraniem, przyczem należy wpłacić 5 fr. franc. (zł. 1 gr. 80) na rachunek kosztów przesyłki.

**Dancing** Dnia 29 marca b. r. w lokalu cukierni czerwonego Sztraia (Tatarska 1) odbędzie się urządzony staraniem A. K. W. w Warszawie. Początek o godz. 23-ej. — Ceny biletów 1 i 2 zł.

I słowo — „ta patrie“ — podobało mi się wówczas. „postrzegłem, że po francusku ma ono zupełnie inną treść, niż w naszym języku. Przemknęło mi też raz przez myśl, że my prawie nie używamy dziś wyrazu: ojczyzna. Mówimy zwykle: Polska, kraj lub najjaśniejsza Rzeczpospolita. Uczułem wówczas lekkie zażenowanie.



Ale, swoją drogą, śmieszyły mnie takie bezprzyczynowe sympatie Alexandrine do mojej ojczyzny.  
W tej chwili Alexandrine siedzi na tapczanie z odrzuconą wtył głową. Naprzeciwko, w kącie, stoi muzyk Pripri, do którego już się przyzwyczaiłem. Alexandrine mówi:  
— Zawiśń ludzka daje temu, komu zazdroścą, siłę i poczucie wielkości. Pragnę zazdrościć ludziom.  
A ja pomyślałem:  
— Źródłem tego uczucia Alexandrine muszą być jej okulary.

Alexandrine upudrowała się i uczepiła wargi. — Nałożyła okulary. — Wdziała ciemnozielony płaszcz. Wyszliśmy, kierując się w stronę Montparnasse'u.

— Zamiat do Coupole, chodźmy dzisiaj gdzieindziej — powiedziałem.  
Pochylone, szerokie chodniki bulwaru wilgotne były tego dnia od deszczu. Neonowy szylid Coupole błyszczał zdaleka. Niebo ciemne i powietrze świeże.

W okolicach Montparnasse'u jest bar rosyjski, jakich jest dużo w Paryżu.  
— Mademoiselle... Monsieur... — przywitał garson tym pytającym tonem i tem „pochyleniem głowy, które są formułką i obyczajem garsonów paryskich, a które starczą za wszelką wielomową uprzejmość.

— Alexandrine — zacząłem.  
I garson spojrzął na mnie zdumiony

Reszta dokonała się później. Ale w tym momencie było tak: zagniewałem się nagle i ostro rzekłem po rosyjsku: — Riumku wodki! Waszej, rosyj-

Ale, swoją drogą, śmieszyły mnie takie bezprzyczynowe sympatie Alexandrine uważnie przyglądała się garsonowi. To przecie jasne, że jest piękny. To widoczne bez patrzenia na niego. Można być odwróconym do tyłu i czuć wyraźnie, jak jego uroda obejmuje nas. O tem nie trzeba nawet mówić.

Ja musiałem patrzeć na niego z innych względów. On czynił to samo. Podawał mi kieliszek wzrokiem. Rozstawił talerze, a jego ręce dotknęły moich. Potem na sekundę, spełniwszy wszystkie swe czynności, przystanął w oczekiwaniu. I w tym momencie wyciągnęliśmy do siebie dłonie. Ucisnęliśmy się mocno.

Jest rok 1917. Mam lat niespełna osiemnaście. Kończę gimnazjum w pewnym mieście rosyjskim. Rosja rządzi Kiereński. Biorą mnie do szkoły wojskowej. Piórtorej doby jadę do Petersburga, aby znaleźć się na Zabakauskim prospekcie.  
W wielkiej sali stoi nas kilkudziesięciu. Wszyscy obnażeni do pasa. Rozbierać się zupełnie nie potrzeba: ogledziny lekarskie dokonywują się całkiem pobieżnie. Chodzą wszak o to, by nas było jak najwięcej.  
Jeden z lekarzy jest stary i siwy. Trzymając w dłoni dłoń garsona, rosyjskiego, widzę tego lekarza wyraźnie. Łysy, w okularach, z siwą, przy ciętą brodą, pochylony nieco, ma twarz znużoną i zmęczoną. Kilka tych samych ruchów przy każdym z nas. Stetoskop do serca, stare palce do młodego dzieczonego piersi.  
— Wtył zwrot.  
Stare ucho do młodzieńczego pleca.  
Dokończenie na stronie 5-ej.

# Wilno — miasto miłości i walk...

Wilno niezawodnie jest jednym z najbardziej tragicznych miast polskich. Tragedja jego polega jednak nie na dawnych krwawych przeżyciach, nie na pożogach, mordach, klęskach wojen i z wojnami związanych chorobach i głodzie, — które trapiły nieszczęśliwe miasto od czasów napadów krzyżackich aż po rządy Murawjewa, — tragedją Wilna jest to, że ta przeszłość — smutna i wspaniała, radosna i chmurna, lotna i cichej zadumy pełna — gdzie się zawieruszyła...

Gorzej jeszcze; razem z przeszłością zginęło gdzieś i same Wilno dnia dzisiejszego. Jakby je ktoś czapka — niewidką nakrył: jest, żyje, ale tego Wilna nie widać...

Dwa są rodzaje stosunku do Wilna ludzi „nie — tutejszych”: wrogi i przyjaźni.

Wrogowie nasi wyraźnie cierpią na halucynacje, widząc w Wilnie to, czego nie było, niema i nie będzie, lecz co chciałoby się widzieć...

Prasa litewska czy bolszewicka pełna jest takich obrazów!

Nasi prawdziwi przyjaciele, a przede wszystkim nasi rodacy z innych dzielnic Polski, patrząc na Wilno, najczęściej popełniają inny błąd: oto poprostu nie widzą nic!

Co to jest Wilno?.. — Miasto... miasto wojewódzkie w rodzaju Łodzi i Białegostoku z dodatkiem tylko wileńskich „palm” i samodzielną, Murawjewa-wieszciała, filomatów, Filaretów i Barbary Radziwiłłówny... Nito cmentarz czcigodnych pamiątek, nito muzeum wszelkich osobliwości...

Gdzie jest to Wilno? O, to już wiedzą wszyscy: na kresach!...

„Kresy”, „wileńskie kresy” — to są nazwy powszechnie w użyciu, choć nie zawierają żadnej treści. Nie mówiąc już o wielkim nonsensie tej nazwy z punktu widzenia historycznego,

słowo „kresy” jest niemal synonimem słowa „nic”.

Kresy — to pustynia, kresy — to negacja.

„Na kresach” znaczy tyle, co „tam, gdzie się kończy”... i to już w dowolnej ilości można dodawać różne rzeczowniki... Do wyboru: polskość, mowa polska, kultura, porządek, ład, komunikacja, przemysł, handel, ruch wydawniczy i t. p...

„Na kresach” jest kres wszystkiego...

Czapka — niewidką swoje robi... Próżno przybieramy najwznieksze pozę, — rzadko kto nas widzi, próżno krzyczymy głośno — prawie nikt nie słyszy...

A zresztą, gdyby nas wreszcie posłyszano i zapytano: kto mówię? — cóżbyśmy odpowiedzieli?...

Stała się z nami dziwna, niebywała rzecz: otośmy zgubili swoje imię!... Oddaliśmy je komuś obcemu i teraz stoimy bezradni, mając w sobie całą potęgą tradycję, czując żywą, nierozzerwalną łączność z przeszłością, lecz ichorliwie unikając symbolu tej wielowiekowej świetnej przeszłości — imienia.

Nie nazywamy naszej ziemi Litwą, lecz wyrażamy się enfemicznie: „byłe Wielkie Księstwo Litewskie”, „Byłe”... Ale co jest obecnie?...

Nie nazywamy siebie Litwinami, choć tak się nazywali nasi ojcowie, dumni z roli, jaką w dziejach Polski odegrała Litwa.

Rola Litwy w dziejach Polski bynajmniej się nie skończyła.

Litwa („kresy”!) będzie nieraz terenem krwawych walk, na polach Litwy będą się wazyły losy Polski, piersi „kresowców”... „tutejszych”... będą zasłaniały Koronę przed wrogiem.

Wreszcie na Litwie musi się zro-

zić jakaś wielka idea, która porwie naród cały i wskaże mu drogę wdał i wzywał.

Dlaczego właśnie na Litwie? Bo takie jest przeznaczenie Litwy — tworzenie syntezy i wskazywanie nowych dróg.

Trzy razy występowała Litwa w takiej roli, trzy wielkie idee przekazała narodowi polskiemu...

Wilno jest grodem Giedymina... Ten właśnie genialny władca Litwy „odkrył” Wilno i do małej, przedtem

nieznanej siedziby przeniósł stolicę książęcą z Trok.

Wilno było punktem głównym sieci strategicznej, prawdziwą stolicą, w której się zrodziła i dojrzewała potęga miitarna i państwowa Litwy.

„Odkrycie” Wilna przez Giedyminą było odkryciem siły Litwy, siła zaś pogańskich Litwy była fundamentem, na którym został później zbudowany wspaniały gmach mocarstwowej Litwy — Polski.

Wilno stało się kluczem, otwiera-

jącym Polsce bramy, za którymi widniały drogi, prowadzące na szczyty potęgi.

W Wilnie się zrodziła i mocy nabrała „idea Jagiellońska”, o której się tyle mówiło i pisało, lecz której znaczenie pomimo to nieszczęśliwie doceniają.

Idea Jagiellońska nie jest przeszłością, zabytkiem, mogącym interesować tylko historyków, jest wiecznie żywą, wielką koncepcją państwową.

Ten dar otrzymał Naród polski od Litwy.

Drugim darem była idea unji religijnej, bardzo szeroko pojęta...

W XVI wieku Wilno stało się wielkim ośrodkiem ruchu katolickiego ogarniającego olbrzymie obszary. Zarzysowały się zawrotne perspektywy, otwierała się nowa era...

Najwznieksze loty duszy litewskiej nie zostały należycie zrozumiane, olśniewająca idea została odpowiednio zmniejszona, przystosowana do interesów jednostek, kierujących polityką, — zmarowana wreszcie...

Ale i dziś jeszcze Wilno nie zatraciło dawnych tradycji, wytworząc zgodne współżycie wyznawców ośmiu różnych wyznań i kilka sekt...

W w. XIX zestrzelili się dwie idee — państwowo-twórcza i religijna, znajdując wyraz w późniejszych słowach genialnego Litwina:

„O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice”... Uniwersytet Wileński... Filomaci i filareci... Cela Konrada...

Znane to rzeczy...

I to był trycz dar od Litwy...

Nie bądźmy zarozumiali. Wiemy dobrze, że kiedy o Litwie nikt jeszcze nie słyszał, już Bolesław Chrobry próbował zrealizować zuchwałe w swojej wielkości plany mocarstwowe;

kiedy Litwini kłaniali się bałwanom i czcili węże, w Koronie zjawili się pierwsze postacie świętych polskich; patriotyzm, opromieniony religijnością, również nie jest wynalazkiem Mickiewicza i jego otoczenia. Zasługa Litwy polega więc nie na produkowaniu rewelacyjnie nowych idei, lecz na ich głębszym przepracowywaniu i nadawanie im swoistych cech.

Taka już jest duchowa gleba litewska, że tu idee wyrastają wolniej, lecz wyrastają wyżej i trwają dłużej.

To jest pierwszą główną cechą naszej ziemi, a tem samem i Wilna.

Drugą cechą jest wielkie napięcie uczuciowe.

Wilno wytworzyło klasyczne wzory miłości we wszystkich jej przejawach.

Któż potrafi nam wskazać bardziej wzruszający i piękny przykład miłości dwójga kochanków, niż ten, który dało Wilno w tragicznej i przepięknej miłości Zygmunta i Barbary?

Gdzież my znajdziemy bardziej wzniiosły wzór miłości koleżeńkiej, niż ten, który nam przekazali filomaci i filareci?

Kiedy miłość narodu znalazła wyraz mocniejszy i lotniejszy od miłości Konradowej z celi bazylijskiej?

I czy nie zamysłimy się głęboko nad przykładem miłości Boga i ludzi danym nam przez świętego Królewicza Kazimierza, samotnie się modlącego na schodach katedry wileńskiej?

Wilno jest miastem miłości... i walk...

Wilno więc jest miastem przyszłości... W. Ch.

## Wesołego Alleluja!..

W DNIU ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
W DNIU WSZECHOGARNIAJĄCEJ MIŁOŚCI  
RADOSNEJ I TRYUMFUJĄCEJ WIARY, —

serdeczne życzenia pogodnych, wesołych  
świąt i spełnienia wszelkich marzeń

Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma

składa

REDAKCJA.



Andriolle

„Alleluja”

## PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH MAŁE NIEDOLE REPUBLIKI

Biografia prezydenta R. B. Hayes'a np. (1877 — 1881) ukazuje człowieka słabej inteligencji, nieudolnego, bez charakteru, pajaca, w ręku przyboycznych doradców. Autor H. J. Eckenrode twierdzi, iż zasadniczym warunkiem obioru na stanowisko prezydenta USA — jest: dyplom prawniczy, kancelarja adwokacka, przynależność do jednej z dwóch partij, republikanów lub demokratów, udział w jakiegokolwiek akcji filantropijnej.

Osoba prezydenta Abrahama Lincolna została poddana krytycznej ocenie aż przez trzech autorów: E. L. Masters'a, D. C. Leitza i C. E. Mac-kartney'a. Zwłaszcza Masters znęca się nad Lincolnem. Jeśli wierzyć autorowi na słowo, Lincoln nie miał w sobie nic z wielkiego człowieka, za jakiego go podawano. Był to — jak twierdzi Masters — człowiek bez żadnego wykształcenia, wróg książek i lektury, adwokat, goniący bez skrupułów za klientelą, popychany do czy-nu jedynie przez ambicję polityczną. Miał on jakoby zmieniać opinie polityczne, jak koszuła. Ignorant, len, przesy-dantny, brutalny w obęszeniu, nie miał pojęcia o kierowaniu sprawami państwa. Po jego śmierci skarb państwa wykazał 3 miliardy długów. Tylko za-mach na jego życie i tragiczny zgon uchroniły Lincolna przed krytyką.

S. Duffy i płk. A. Butt poświęcili dwie biografje życiu i działalności prezydenta Tafta. Roosevelt, — jak twierdzi A. Butt — wyznaczył celowo Tafta na swego następcę w Białym Domu, znając dobrze jego nieudolność i miernotę, chciał bowiem zarezerwować miejsce dla siebie po upływie kadencji Tafta. Tymczasem Taft zbuntował się przeciw swemu protektorowi i podał się do następnego wyłorów. Podobno między oboma rywalami miały się toczyć homeryckie boje, jak twierdzi płk. Butt.

H. O. Yardley w broszurze, poświęconej życiu i działalności prezydenta Wilsona, postuluje się jak naj-ostrzejszymi zarzutami i argumentami. Wilson — pisze Yardley — był zawsze i tylko beltrzem, którego umysłowość nie wykroczyła ponad poziom miernoty. Jego dzieło — „The State” (Państwo) ma być pono kompilacją prac — nieudolną zresztą — prac rozmaitych autorów. Prezydent, który był inicjatorem Ligi Narodów, cierpiał na ostre zaburzenia umysłowe, spowodowane paranoją, a w życiu prywatnym odznaczał się — jak twierdzi Yardley — chorobliwą wprost erotomanją.

Przedostatni prezydent Stanów Zjednoczonych Warren Harding był bandytą, członkiem szajki bandytów, która wprowadziła go do Białego Domu. Herszta tej szajki, niepakiego Dougherty, zrobił Harding ministrem sprawiedliwości i prokuratorem naczelnym Rzeczypospolitej. Szajka opływała w bogactwa, nakładając haracze niesłychane na inne szajki kontrabandzystów i bandytów, nie mające tak wybitnego stanowiska politycznego... Wszystko to nam, Europejczykom, wydaje się bajką, a jednak tak było i w tym kraju zbrodni, jakim są Stany Zjednoczone, główną kłódką zbrodni był pałac

prezydenta Rzeczypospolitej. W końcu Harding został otruty przez własną żonę. Wynikiem tego wszystkiego był proces skandaliczny, który napewno jednak nie wszystkie tajemnice odsłonił.

I obecnemu prezydentowi USA H. Hooverowi, krytycy nie darujemy. — J. Hamilton i J. Knox mają w zapasie cały worek zarzutów przeciw obecnemu kierownikowi nawy państwowej. Pozaatem autorzy atakują a fond — „dwór” waszyngtoński i ceremonjal Białego Domu, który — ich zdaniem — przypomina bezduszny formalizm w monarchjach europejskich. Różnica między jednym i drugim polega na tem, że „noblessa” waszyngtońska wywodzi się nie z przeszłości, lecz z grubego worka.

Rzadko kiedy jakakolwiek odrobina prawdy przedostanie się z „czerwonego raju”, importującego nazeewnątrz jedynie kłamliwą propagandę pod wszelkimi pozorami. Takimi okruczami o rzeczywistości sowieckiej, są czasami listy, nadchodzące od obywateli sowieckich do krewnych lub znajomych w Polsce. — Czasami nadchodzą i inne listy, agitacyjne, pełne entuzjazmu do ustroju sowieckiego. Lecz są to, rzecz prosta, listy służące jako propaganda i na tych każdy się pozna.

Niedawno nadszedł do Nowogródka list z Rosji sowieckiej, który porusza niektóre aktualne sprawy i daje zarysy rzeczywistości sowieckiej. — Przytaczamy treść, nie podając nazwisk i miejscowości ze zrozumiałych względów.

Dnia 8 stycznia 1932 r. List od waszych dzieci, córki, zięcia, syna — do kochanej mamusi. Siemy tobie rodzona mamusiu swoje pozdrowienia i życzymy od Pana Boga dobrego zdrowia. Nizituko kłaniają się babuni wnuki NN NN, także wujaszkom, ciociom NN i siostrze NN. Przesyłając wam pozdrowienia, prosimy nie zapominać o nas. Zawiadamiamy, że list wasz otrzymaliśmy, za który serdecznie dziękujemy. — Gdy przesyłałam list od was, to idąc do domu — nie widziałam śladu drogi. — Jacyż my nieszczęśliwi! — Wy życie w domu, a my waleśmy się po całym świecie. Dwie

nas tu razem było i to musialiśmy się stronach. Droga moja mateczko. Dzieci ci wszystkie jednakowe — ale życie nasze i szczęście rozmaite. Czyż my nigdy nie zbierzemy się razem i nie zobaczymy ze swymi krewnymi?

Teraz powiadamiam was o naszym życiu. Życie nasze nie do pozazdrośczenia (niezawidnoje)... Mąż mój pracuje jako cieśla i otrzymuje pająk 37

## Testament Kreugera

LIKWIDACJA ŚWIATOWEGO KONCERNU JEST NIEUNIKNIOMA

W związku z otwarciem w dniu 21 marca giełdy w Sztokholmie, dokonywują się na terenie koncernu Kreugera doniosłe przesunięcia.

Cały szereg większych firm maklerskich popadł w trudności finansowe i zawiesił już swą działalność.

Jednak z wielkich firm H. Schultz o kapitale akcyjnym pół milj. koron, zawiadomiła o tem zarząd giełdy.

W kołach finansjery szwedzkiej coraz silniej utrwała się przekonanie, że likwidacja koncernu Kreugera w jego obecnej formie jest nieunikniona. Toczą się już pertraktacje w sprawie utrzymania jaknajwiększej do-ść akcji w rękach kapitału szwedzkiego. Kapitał ten zatrzymałby przedsiębiorstwa zapalcane, telefoniczne, oraz szereg kopalni. Koncern Grengesberga przemają na szereg

kopalni przy pomocy finansowej rządu. Długi koncernu oblicza się na 300 milj. koron, z czego 125 milj. w Szwecji i 175 milj. zagranicą. Sytuacja przedsiębiorstw zapalcanych jest jeszcze niewyjaśniona, gdyż ostatnio angażowały się one w cały szereg transakcyj, które przyniosły poważne straty.

Wykonawcą testamentu Kreugera jest były minister spraw zagranicznych adw. Löfgrena. Uda się on w najbliższych dniach do Paryża, aby przejąć znajdujące się tam, a opieczętowane przez policję akta.

Onegdaj przybyli do Sztokholmu przedstawiciele londyńskich, nowojorskich i hoteńskich przedsiębiorstw, związanych finansowo z koncernem Kreugera.

Wezmą oni udział w oficjalnym otwarciu testamentu Kreugera.

i pół funtów chleba miesięcznie i żyj, jak chcesz. Na rynku mąka kosztuje 26 do 28 rubli za pud, pud mąki razowej od 16 do 18 rubli, „sieimka” 30 rubli pud, pszenica 35 rubli pud, nieduże wiaderko kartofli 2 ruble pud. Towaru żadnego niema nigdzie. Za męską koszulę trzeba zapłacić na rynku 25 rubli albo i 30, za sukienkę 30 rubli, za kaftan 25 rubli, za chustkę 5—6 rubli, co do ubrania, jak również i obuwia, to i mowy niema, tak wszystko jest drogie.

A więc do widzenia. — Jak tylko otrzymacie ten list, to zaraz odpisujcie. Pozostajemy zdrowi, czego i wam od Pana Boga życzymy. Piszcie wszystko szczegółowo, jak życie — tam, tak daleko, jakby na innym świecie. — Będę czekał listu od was, jak słowik lata. NN”.

Jak jednak ten list charakteryzuje życie w Sowdepilj! — Ludzie się jakoś gubią w tem „morzu rozkoszy”, szczerze i otwarcie przyznają, że życie nie „zawidnoje”, że głód skreca kiszki na sowieckim „pajku”. — Zresztą jest wszystko na rynku, — ale niedostępne dla... biednych robotników. — Czy to nie wygląda na ironję, ta egzystencja robotnika w państwie „proletariackim”, za jakie głoszą się Sowiety?

Widać, że ludzie w Rosji Sowickiej — zdają sobie sprawę z obłudy prowodyrów komunistycznych. Veg.

## Nietylko u nas CIĘGI KRYZYSOWE W PARYŻU

Pociesmy się, że nietylko u nas — aczkolwiek pociecha to niewielka — kryzys daje się srodze we znaki. W stolicy świata w Paryżu ciągi kryzysowe są równie dotkliwe. Głównym powodem kryzysu — pisze korespondent „Czasu”, jest ogromny deficyt w napływie cudzoziemców. Trzeba bowiem pamiętać, że cały luksusowy przemysł — słynne articles de Paris, — a dalej restauracje, teatry, kabarety i wogóle widowiska — poza kinami — są obliczone na „etranżerów”, których dotąd nigdy nie brakło w stolicy Francji. Był czas, kiedy Paryż stał się jakby anglosaską kolonią; nawet napisy w kinach, sketsche w musichallach, przyjęły język angielski, a w hotelach nie slychać było u służby innego języka. Kto nie mówił po angielsku, był klientem Zle widziannym... — bo tylko Anglo-sasi

zajmowali zbytkowne apartamenty i płacili hojne napiwki. Zresztą całe miasto ciągnęło z cudzoziemców wielkie zyski i ruch turystyczny stał się głównym elementem francuskiego bogactwa.

Wszystko to uległo gruntowne zmianie w roku ubiegłym. Najpierw u stał napływ Amerykanów, zmuszonych do oszczędności wskutek gwałtownego przesilenia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, — które następnie ogarnęło także Amerykę południową. W Brazylii kawa — główne źródło krajowego bogactwa — tak spadła w cenie, że zaczęto nią opalać lokomotywy kolejowe! W Argentynie ten sam los spotkał pszenicę i bydło rogate, — a właśnie te dwa kraje dostarczały Paryżowi licznych i zamożnych turystów. Najdotkliwszy jednak cios padł na Francję, a raczej na Paryż, przez spadek funta. Anglicy masowo opuścili stolicę Francji i Riwierę, a napływ bogatych turystów ustal prawie zupełnie. Skoro zaś zabrakło Amerykanów, Brazylijczyków i Anglików, wszystkie przedsiębiorstwa, które z nich żyły i na nich zarabiała, znalazły się odrazu w bardzo trudnym położeniu. Hotelarze, jubilerzy, właściciele teatrów, musichallów, kabaretów i luksusowych restauracyj, zostali pozbawieni swojej najlepszej klienteli, gdyż oszczędni Państwo nigdy nie uczęszczają do zakła dów drogi, a z pewnością nikt nie ubiera się tak tanio, a przytem tak gustownie, jak autentyczna Paryżanka...

Pierwszą oznaką ostrości kryzysu, było przesilenie w Wielkiej Operze. Ta instytucja jest własnością państwa, które ją wydzierżawia na specjalnych warunkach, dając dzierżawcy pokaźną subwencję. Opera, która nigdy nie stała na bardzo wysokim poziomie artystycznym, opierała swoje istnienie na publiczności napływowej; gdy tej zabrakło, deficyt urosł do takiej wysokości, że obecny dyrektor p. Ruché oświadczył ministrowi sztuk „do którego resortu opera należy, że jeżeli rząd nie da mu trzech milionów franków dla dokończenia sezonu, on Operę zamknie! Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu i w toku polemik prasowych, które na tem tle się wywiązały — wyszło na jaw, że wszystkie teatry paryskie znajdują się w fatalnym położeniu i potrzebują doraźnej pomocy. I rzeczywistość — niebawem zw. dyrektorów uchwalił, że jeżeli rząd nie zwolni ich teatrów od rozmaitych podatków, a zwłaszcza od dotkliwych opłat na ubogich (droits des pauvres), nie pozostanie im nic innego, jak teatry przed końcem sezonu — zamknąć.

To stanowisko dyrektorów poruszyło odrazu cały aparat administracyjny i skarbowy. Ustanowiono komisję, zaczęły się badania i rozważania na temat jakby dopomóc teatrom w ich biedzie. Zanim jednak te organy dojdą do jakichś realnych postanowień upły-nie wiele czasu: i tak, Paryż, najbardziej teatralne miasto w świecie, znajdujące się w okresie ostrego kryzysu teatralnego. Dowodzi to najlepiej, jak głęboko siega przesilenie światowe.



# SZOPKA X KLASY

## PROLOG

### WYCHARKIEWICZ:

Sto lat temu, a także i dziesięć tysięcy,  
Za czasów Filomatów, Widawskiego, Knopki,  
Lzy rzewne wyciskały nam wieczory Szopki,  
Gdzie było wielu dziadów i królów najwięcej.  
Wystarczyło się oprzeć na miękkim fotelu  
I płynąć, zapatrzonym w przeszłość powolutku.  
Szopka była spoczynkiem, wytchnieniem bez celu,  
Była cichym uśmiechem i szczęściem malutkiem.  
Dziś nas starych i mądrych żal za gardło chwyci:  
Stuchajcie, kiedy pójdzie do góry kurtyna,  
Oto szopki dziesiątej tragiczna nowina:  
Choć jest jubileusz, lecz niema tradycji.  
O, dlaczego uciekał jak ptak romantyczny,  
W jakich stronach odległych beznadziejnie hasasz  
Tradycjo, twe uśmiechy łagodne rozwieszasz  
Depece w brudnych kaloszach tłum — dziesiąta klasa.  
O, wierni dawnym hasłom, zerwijcie się z krzesel  
I odwróćcie do ścian twarzy ścięte bólem,  
Zaraza na tej sali transparent rozwieszasz  
li bluźni, że jej wcale nie trzeba Trzech Króli.  
(Kurtyna w górę, na tle katedry powódź, Morelowski, Klos  
i Lorentz).

## Część I. Potop.

MŁOS, LORELOWSKI, KORENTZ.

(melodia „Nietoperze“)

M. Woda się po Wilnie szarzy,  
K. Wyzwolonych sztuk rycerze  
L. Ponad dachy, ponad wieże,  
K. Gdzież w tej rybiej atmosferze  
będziem dzisiaj pić?  
M. Gdzieś na drzewie, gdzieś na strychu,  
L. Bez zakąski i pocichu,  
K. Niech to wszystko porwie licho,  
toż nie warto żyć  
M. Ja nie wierzę  
L. By nurt zniósł kabarety.  
K. Ja nie wierzę  
M. By wylew bar ostatni stari.  
K. Wyzwolonych sztuk rycerze,  
L. Przystępujemy tutaj szczerze  
K. Na północnej tej rubieży  
M. Znaleźć dzisiaj bar.

RAZEM O bar — bar — bar — o  
O bar — bar — bar — o  
Wykopie ciebie z pod ziemi.  
Ty dasz nam dziś sposobność pić.  
Wyzwolonych sztuk rycerze  
Przystępujemy tutaj szczerze  
Na północnej tej rubieży  
Znaleźć dzisiaj — bar.  
(„A w niedzielę rano“).

MŁOS

A katedrę naszą stawil Witold Książę,  
Stawil Witold, stawil ja, stawiliśmy obydwaj.  
A w katedrze naszej znaleziono trupy  
Znalazł Peksza, czy też ja, znaleźliśmy obydwaj.  
A w katedrze naszej leżą trzy korony  
Zanieśliśmy do lombardu, — tam je ukradziono;  
A katedra nasza prędko legnie w gruzach  
Legnie ona, legnie ja w Zaciszu u Macieja.

KORENTZ

Kto tu znów żegluję?

CHYTRYLIS

W światowej powodzi  
wpierw żeglowałem w łodzi, dzisiaj już bez łodzi.

LORELOWSKI

Oto mąż opiewany piórem limanowem  
wojewoda pomorski, schylimy kornie głowy.  
(Krakowiak)

CHYTRYLIS

Piękna nasza Polska cała,  
piękna, żywna i niemiała;  
któżby myślał, mocny Boże,  
że popłynę na Pomorze.

Po szerokim polu  
modra Wisła płynię,  
aż dopóki w morzu  
wreszcie nie zaginie.

Po szerokiej Wiśle  
płynie wojewoda,  
może będzie lepiej,  
ale Wilna szkoda.

Koło Gdyni morze,  
w Toruniu pierniki,  
a kto z kim przestaje  
będzie Kopernikiem.

GHANDI:

(„Umar! Maciek, Umar!“)  
Jestem sobie Ghandi imieniem Mahatma,  
ale być prorokiem to nie jest rzecz tak łatwa  
Nad Tamizą mnie ścisłali,  
W Indjach w ciupę wpakowali.  
Oj kozo, moja kozo,  
raz na wozie, to znów z wozu.

Teraz już zostanę męczennikiem świętym,  
Będzie mnie całował każdy Indus w pięty,  
bo ja mam już taki system:  
Chcę być świętym, nie ministrem.  
Oj kozo, gdzie się gapisz,  
będziesz kiedyś, jak ten Apis.

Chodzę w prześcieradle, człowiek ze mnie chytry,  
jestem już sławniejszy, niż Marlena Dietrich.  
bo w Europie zgrywam Buddę,  
a zaś w Indjach bujam ludek.  
Oj kozo, moja droga  
trzeba zacząć zgrywać Yoge.

JÓZEFUOWOZKA:

(wchodzi, widząc Ghandiego)  
A zgia, a przepadnij ty siła nieczysta,  
Ty roku ludzkiego zaraza wieczysta,  
ty antychrysta z piekła gorącego,  
a idź na suche lasy z przed uka mojego,  
a masz, a masz wianikiem, syn ty Licypera,  
a idź do piekła, przeklęta cholera,  
(sposzrzega się)  
Jaż durna, to pewnie jakiś zagraniczny.  
Z kozo — a może sekwestrator?

REKTOR (wpada)

W imię wyższych praw smaku i bliźnich pożytku  
nie pozwalam na żadne zabytki i zbytki.  
Przesz podnieść kurtynę i zaraz ją spuścić.  
Nakazuję grę przerwać, radzę po przyjacieli.

SZOPKARZ

Więc ma być Chejronaja, a więc ma być Cicikar,  
więc mają spaść do kosza jak do morza lkar,  
te plody fantastyczne młodej wyobraźni?

REKTOR

Tylko proszę bez nerwów, bez hysterji, placzu,  
pokazicie swe oblicza, słuchajcie mej rady.

SZOPKARZ

Pozwolisz więc Rektorze, że dziś defiladę  
uczynimy spędzonych w otchłame rozpaczy.  
(Defilada)

CHYTRYLIS I BYCZKOWICZ

Jak kaczek ciągnę, tak płyną naszych tęsknot roje,  
pragniemy więc odpowiedzieć was, tutejsi dwaj wojewodwoje.

REKTOR

Władza, to znaczy władza, a władza ma władzę,  
więc usunąć lalczyki tych panów poradzę.

STUDENCI

Bije Kuba w łeb Jakóba...

REKTOR

Gdy rzecz się robi gruba, wtedy grozi zguba,  
takich scen też zabraniam, moja Szopko lubo,

TLUM

Najpierw paleczka, potem szybczeka,  
a potem cenzor skreślił nas...

SZKIELETY (ukazują się z pod ziemi)

Rozbili głaz, odkryli nas...

REKTOR

Apage i przepadnij!

SZOPKARZ

O co to, to zawiele. Więc nawet uśmiercaasz  
Królów, które właśnie świeżo zmartwychwstały.  
Więc chcesz się naigrawać z tych, którzy z zapalem  
Gmerzą popod krypkami, przestraszają, wiercą...  
My, którzy oświecamy powagą, przeszłości,  
uczymy, kto był żoną króla, a kto córką,  
widząc, jak nie potrafił szanować tych kości,  
żegnamy cie — idziemy na inne podwórko!

Hic obit Gustavus — obito Gustawa,  
Hic natus est Conradus — niezły zrobił kawał,  
Padamy na cztery łapy, obca jest nam kłeska,  
Peret Akademicka jest Szopka wileńska.

SZOPKARZ:

Poeto!

ZAGORSKI:

A co?

SZOPKARZ:

A na odwyrtkę!

ZAGORSKI:

Milosz, Maśliński, Szreder, Putrament,  
Niech piszą, niech piszą, na co atrament?  
(wchodzi Zawadzki):

A to sam pan Minister, sługa uniżony,  
Co słyhać na Rymarskiej? jak zdrowie żony?

CONF.:

Takie będą rozmowy i takie tęsknoty,  
Ludzi, co żyli w Wilnie nowoczesnem.  
Lecz co mówią kamienie, abowiem przedmioty,  
Także żyja i myślą i Kochają przestrzeń.

DOM AKADEMICKI

Budowali biały dom,  
Dom wysoki, stupałkowy,  
Trochę wyżej ponad głowy,  
Tych co budowali dom.

Budowali, budowali,  
budowali, dom się walił,  
Ale oni budowali,  
Aż s ię wreszcie przestał walić.

(mel. „Pod samowarem“)

Przyszedł, dali nam,  
złamane krzesło, stół i łóżko,  
Cerberzy u bram,  
Naprawdę szlochasz moja duszko,  
Żadna kobieta nie ma tutaj wstępu,  
Niby to dobrze, ale trochę źle,  
I każdy z nas jest tutaj prawie święty:  
My wszyscy tak, Grochowski tylko nie.

STUDNIOWIEDZKI WL. („Międzynarodówka“).

Wykleta powstań ziemian raso,  
Którą wywłaszczyc chce dziś lud,  
Panie Bocheński, Cata prasą,  
Rozwalmy teatr, zniszczmy wrzód!

SZOPKARZ

Ach to pan Studnicki, wchodzi z Słowem w pakta,  
Dziw, że go brat w archiwum nie schował ad acta.

STUDNIOWIEDZKI („Błękitny walczyk“)

Świat sto katastrof ma,  
Alfons znikł, Hitler w mig robi krzyk  
Mandżurja, U. S. A.  
Władziu znów, w Słowie mów, tysiąc mów,  
Cat chce mieć z brązu biust,  
Niesie wieść, że chce wleźć, w dziejów treść.  
Ja mam podobny gust.  
Starszy pan, ma swój plan i swój tan:  
Tylko walczyk jest najśladzsy,  
Z zubrem tańczy siwy lew,  
Pięć przez dziewięć i trzy po trzy,  
Taki walczyk burzy krew.  
To marzenie i tęsknota,  
Młode siły, starych kast,  
Już korona śni się złota,  
I na tronie siadacie Piast.

SZOPKARZ

Dudni woda dudni, w żubrowanej studni,  
A dlaczego dudni? bo jest woda w studni.

CATKIEWICZ (Mel. „Rumba nad światem“)

Zubrow miałem tyle  
I sanacji wtór,  
Dziś po Radziwille,  
Został mi się sznur.

Czerwonej zarazy,  
Toczy Słowo rak,  
Jakieś bohomyzy,  
Zdrowy sąd nawspak.

A przy Słowie Wilcze Zęby,  
Trąbki, Trąby, Otręby,  
Ofierma Rezerwowa,  
Zagary stają kołem,  
Powraca Słowo wotem,  
I fala gra radjowa.

Linja moja czysta,  
Chociaż wnie się,  
Dziadek, Dnieprostroj, Boy,  
Książd Arcybiskup też,  
A zreszta, czort ich bierz!

Wchodzi Dziad:

Jak zalała Wilnia  
Ta haniebna powódź,  
Nie miał gdzie ja biedny,  
Swoje tranty schować.

Popłynęli Wiljo,  
Różne fatalaszki,  
No jak na złość został,  
Mickiewicz Tpruniaszki.

Nie zmojuje jego  
Ni pierun ni woda,  
Kryzus jego nie tknie,  
Ta przeklęta Kloda.

Naród Mickiewiczu  
Nowy pomnik stawi  
Popatrzeć na jego  
Nadtoż mnie ciekawie.

Przyszedł ja i patrza,  
A ranyż wy Boskie,  
Jeder pomnik Kuński,  
Drugi Dunikowski.

A pan Dunikowski,  
To ten musi, co to,  
W turmie zagranicój  
Z lotu robił złoto.

Ja: on robi złoto,  
Ta jak Mickiewiczza,  
To nie wyjdzie z turmy,  
Już do końca życia.

Wiem ja czemu ginie,  
Nasza Bazylika,  
Bo zaczęli ciongać  
Z trumnów nieboszczyków.

Ale dość ja państwu  
Opowiedział bajek,  
Pójdą jeść do mensy,  
Bo tam smacznie dają.

FINAL. (wszystkie lalki):

(na mel. „Wizja Szydłwachy“)

Plac katedralny spi u wojewody stóp,  
Wtulone w chmury wszystkie wieże drzemią też.  
Chór ojców miasta tylko patrzac w dal i wiesz,  
O Wielkiem Wilnie roi zwoje dumnych snów.

I oto widzi: wnet drapaczów rośnie las,  
Płomienne krzyki reklam i hukowych lamp,  
Miotają krwawy blask,  
Na czarne morze głów:  
To nieśmiertelny plan.

Znikł koci bruk,  
Już kamienie pod asfalt się kryją,  
Sireny huk,  
To Tytanik przepływa Wilją.

Ziemia aż drga,  
Od kilofów bijących namiętnie:  
Uważaj pan,  
jak to wszystko rozwija się pięknie.

Już niema gór,  
Perspektywa się szersza otwiera,  
I znou mur.  
Pejzaz lasów dalekich zaciera.

Arbonów szmer.  
Cichy jęk — to trupów reduata.  
vive les chauffeurs  
Rozduszeni vos salutant.



Kukielki od prawej ku lewej: Catkiewicz, wojewoda Beczkowicz, Tenryk Gęmbiński, Jagnieffencja Manuszkiewicz, vice-Pilsudski  
zawada skarbu i Makaka Gandhi i Chytrilis.

## Część II. „Noc listopadowa“

WOJ. BYCZKOWICZ

(mel. „Czy ty wiesz, moja mała“)

Tutaj wcale mi nie było piłno,  
Drogie Wilno, choć z zasady jestem ci przychylny.  
Co za wdzięk tutaj być wojewodą  
w mieście armji bezrobotnych, smutku, chłodu,  
Nowogrodka dziś żal mi najwięcej,  
a w tem mieście pod chmurami ja się męczę.  
Nie wiem, co myślą w Warszawie w tej chwili?  
Tu wsadzili, skrzywdzili, to grunt.

A nowogrodzkie mury,  
Kostek wziął, jak na żart,  
Choć to sam latał dziury,  
w szosach dla jego aut.  
I tam, gdzie się rozpościera  
modrej Swięzi ton,  
pulkownik i literat  
sprawuje teraz rząd.  
Gdybym wiedział, że tam tęsknią i cierpią wciąż,  
że im brak miłości mej,  
gdybym wiedział, że mnie tam z powrotem chcą,  
zawsze byłoby mi lżej.  
Ale tak, moi drodzy  
To podobne do kpin:  
Siedź tu w Arbonów smrodzie,  
Choć niby to wyższy „czyn“.

Słuchaj U. S. B. — mnie żal jest na duszy,  
nie myślę o tem, czy ta piosenka kogo wzruszy  
bo gdy się serce z sercem pokłóci,  
to już piosenka serca z drogi nie zawróci,  
Może kiedyś będą wspominali,  
to, co dzisiaj, a próżno śpiem na tej sali,  
wtedy pojmą co piosenka ukrywa,  
że prawdziwa, że słuszny był żal.

Młodzięży moja droga  
Kiepski był ten wasz żart.  
Forsy na laski szkoda,  
już lepiej kiję do nart.  
Jakby nic między nami,  
jakby nic nigdy w nas,  
pognałaś za żydami  
zamiast prosto do gwiazd.  
Gdybym wiedział, że dziś tęsknisz i cierpisz też,  
że ci brak miłości mej,  
gdybym wiedział, że mi jakoś dopomóc chcesz,  
może byłoby mi lżej...  
ale tak, moi drodzy  
to brzmi trochę jak zgrzyt —  
was to nie grzeje, ni chłodzi,  
a mnie w Warszawie wystyd...

REKTOR

Zylem z nimi, uczyłem i wierzyłem w nich,  
Nigdy mi żaden student nie był obojętny,  
A teraz mię ugodził w serce taki sztych,  
Zem zawiesił wykłady i chram jest zamknięty.  
Niechaj więc senat wierny przy mnie się zgromadzi  
i odezwę spiszemy, którą się wywiesi,  
A wożny Jan ulotki studenckie sprowadzi  
I będziemy je — palić gniewnie w aloesie.  
Lecz zaklamam, niech żydzi nie tracą nadziei,  
Bo nalożę i na nich oświaty kaganiec,  
A kiedy trzeba będzie, wygnam pokolei,  
Jak kamienie brukowe, niepotrzebne na nic.  
Tylko ci, co mnie znali, potomnym przekażą,  
Zem dla wszechniczy sterał moje stare nerwy,  
I na straży jej stałem ze sfinksovą twarzą,  
I bez przerwy nie brakło mi młodzieńczej werwy.

(śpiewa)

Porządeczek musi być, (trajlibum)  
Każdy przecie chce tu żyć,  
Przeto wielkim pochodem,  
Przypieczętujem zgodę.  
Z Kocięckim Klukowski Staś,  
I Branicki z Sorą Blaz.  
Parami lub po cztery,  
Komarnicki z Reicherem.  
Sam ja z beriem w czerwieni,  
A za mną wszyscy inni!

## Część III. Idące Wilno

ZAGORSKI (mel. „Czemu to dziewczyno“):

Piszę o Marszałku, bardzo ładne wiersze,  
Gdyby zapłacili, napisalbyem jeszcze,  
Bo w naturze mojej, taki zwyczaj leży,  
Ze jak dają forszę, wtedy pisze Jerzy.

SZOPKARZ:

Czemuś taki smutny, czemuś w niepokoju,  
Pewnie się laureat Michalskiego? boi

ZAGORSKI:

Jakże mam się nie bać, idzie tu o skórę,  
Ja mam tylko sławę — on fundusz kultury.  
Lechań, Wierzyński, Slonimski, Kaden,  
Niech piszą, niech piszą, damy im radę.  
Chciałbym literacką zdobyć tu nagrodę,  
Mała konkurencja i niezły zarobek,  
Bujnicki żonaty, Rob ma mało czasu,  
Pięć tysięcy złapie i wiele hatasu,

Buħak, Leczycki, Hulewicz, Wachicz,  
Niech piszą, niech piszą, wszystko to na nic.

MIN ZAWADA SKARBU

Mam dużo posad, mam dużo posad, mam dużo posad, mam,  
[mam,

Jedna to jest teka, która mi ucieka,  
Druga to jest Izba, Izba Przemysłowa,  
Trzecia to jest toga, którą nosić mogę.  
Czwarta to jest żona, więc mię boli głowa.

Tękę dał mi Prystor, żebym był minister,  
Izba na dodatek, że nie jestem latek,  
Togę dał mi Rektor, a to nie bylektó,  
Zonę dał mi biskup, mówiąc trzymaj blisko.  
Na Rymarskiej siedzę w jednym z pięciu rogów,  
W Izbie już nie kręcę, chociaż jeszcze mogę,  
A wykłady miewam rzadko, lecz z talentem.  
A żonie pomagam pisać Słowo w święto.

SZOPKARZ

Przeszli ludzie zbląkani, zniknęli, jak cienie,  
Teraz inni aktorzy wystąpią na scenie.

(wchodzi autobusy i Czyż).

CZYŻ

(mel. „Jak ja cudownie robię to“)

Jak ja cudownie robię to,  
Jak jam w to wnikł,  
Ach, czy to nie autobus, czyż nie Arbon, czyż  
[nie szyk?

By chwycić w mig,  
Ostatniej mody krzyk,  
W tem mój bzik.  
Czyż, pytam w Wilnie robi to  
Z niczego ryż,  
Powtarzać można razy sto,  
Czyż zrobi czyż?  
To bez przesady jest,  
Umiejętności szczyt,  
By w słońca przeistoczyć mysz,  
A kysz, a kysz!

SPÓŁDZIELNIA („gdyby jasnem słonkiem“)

Jeszcze tu przed rokiem, zamącałam spokój,  
Ale przy Arbonie, jestem głupim koniem.  
Na śmietnisko pójde o prozonym chlebie,  
Czyżu mój, przez ciebie!  
Sama tu jeździłam, jak niebieskie bóstwo,  
Ale mnie wygrzyło złych Arbonów mnóstwo,  
I nie dla mnie asfalt, cóż za straszne draństwo,  
Dowiedzenia państwu!

ARBON

Tak, to los, by wywyższyc nas, innych poniża.  
Z nim sprawa zalatwiona, weźmy się do Czyża.

SZOPKARZ

Tu Czyżyka wnet złowiono i wsadzono do Arbonu,  
Arbon włókł go Równem Polem,  
I druzgotal w Krzywem Kole,  
Wreszcie zwiózł na Złoty Róg,  
I wysypał tam na bruk.

SIDOROWICZ I KUSOCINSKI:

Znowu jakaś sensacja, z okazji, że tumult,  
Urządźmy wysięgi uliczne wśród Itumu.

SZOPKARZ:

O napewno nie zabraknie braw wam i okrzyków,  
Tylko uważajcie na skrętach, nie deptajcie trawników,  
I zanim strzał startera, w przestrzeń wami prysnie,  
Odsłońcie swoje myśli, jak figowe liście.

SIDOR: („Gdyby orlam być“)

Gdyby Kusym być, jego nogi mieć,  
Przed biegaczy innych horą  
Od rekordów ku rekordom  
Jego laury rwać, liść bobkowy wić.

Choć przez noc i dzień, ciągle męczę się,  
Po stadjonach w kółko biegam,  
I dzwierzę i ek się wystrzegam,  
Jeste i je, o cieniu, on wciąż bije mnie.

(„Ona jedna mi została“)

To mi tylko pozostało,  
Ten dziennika puħar mały.  
Kiep zostaną na wiek wieki,  
Już Wojtkiewicz w ramię klepie,

Dzwon, dzwon, dzwonił Nieciecki,  
Mej s i t y v i dzwoni.

SZOPKARZ:

Skończona pieśń, któż pieśni dziś wysłucha,  
Skończony bieg na przelaj, przez puszcze tęsknoty,  
O Panie, co po biegni jak rakietka buchasz,  
Pan, panie Kusocinski, co pan powiesz o tem?

KUSY:

Raz biegaly dwa biegaly, jeden długi, drugi mały,  
Jak ten Kusy zaczął biegać, to ten Sidor — nie mógł zdążyć.



# CZARNA KAWA

## KRONIKA

### wileńska

**SOBOTA**  
Dzisiaj 26  
Teodora  
jutro  
Wielkanoc

Wschód słońca g. 5.50  
Zachód słońca g. 18.23

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.**

Z dnia 25 1932 roku.  
Ciśnienie średnie: 764.  
Temperatura średnia: -5.  
Temperatura najwyższa: 0.  
Temperatura najniższa: -11.  
Opad w mm.: ślad.  
Wiatr: zachodni, słaby.  
Tendencja: stan stały, następnie lekkie spadki.  
Uwagi: zachmurzenie.  
Uwagi: zachmurzenie, zmienne, przelotny deszcz.

### NABOŻEŃSTWA

— Rezurekcje w kościołach wileńskich. W Bazylice rezurekcja odbędzie się o 8 wiecz., w Ostrzej Bramie — o 6 rano, u św. Jerzego — o 7 r., u Misjonarzy — o 7 r. u św. Jana — o 11 wiecz., w kościele Niepokalanego Poczęcia — o 7 r., u Bernardynów — o 10 wiecz. u św. Ducha — o 11 wiecz. czorem, u św. Jakóba — o 6 r., u św. Piotra i Pawła — o 6 rano, u Wszystkich Świętych — o 9 wiecz., u św. Trójcy — o 6 wiecz., w kościele Serca Jezusowego — o 6 rano.

### MIĘJSKA

— Urzędy i sklepy w dniu dzisiejszym. Dziś w Wielką Sobotę, wszystkie urzędy są czynne tylko do godziny 12 w poł., sklepy zaś będą otwarte do godziny 6 wiecz. — Cukiernie i restauracje w pierwszy dzień świąt nie będą czynne, również w tym dniu nie ukażą się na mieście autobusy.

— O spokój na ulicach. W związku z zarządzeniem wojewody zakazującym wiawotowania w czasie świąt, policja otrzymała polecenie bezwzględnie aresztowywania winnych strażów rewolwerowych, petardowych lub z żabek, przygotowanych z cali chloricum.

— Czy miejski wydział egzekucyjny zo stanie zlikwidowany? Magistrat wileński z uwagi na zbyt duże koszty emerytalne, które trzeba byłoby ponieść w razie zwinięcia wydziału egzekucyjnego, gdzie straciłoby pracę przeszło 100 urzędników, postanowił poczynić u władz centralnych starania o odwołanie likwidacji.

Ponadto magistrat chce zwrócić uwagę ministerstwa skarbu, że ściąganie należności miejskich przez funkcjonariuszów skarbowych, ujemnie odbiło się na finansach miejskich. Wilno znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji, więc chodzi o normalne dotępy podatków, co można uzyskać nie zwijając egzekucyjny miejskiej. Czy starania te odniosą skutek — najbliższa przyszłość pokaze.

### WOJSKOWA

— Zarząd Koła Wileńskiego Ognia Związku Podoficerów Rezerwy życzy wszystkim członkom Wesołego Alleluja.  
Jednocześnie podaje się do wiadomości kolegom, iż w dniu 2 kwietnia r. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Związku Wileńskiego „Świecone”. Składka od osoby wynosi 2.50. Zapisy przyjmują sekretariat Koła do dnia 30 marca r.

### ZEBRANIA I ODCZYT

— Walne Zgromadzenie udziałowców Spółdzielczej Hurtowni Detalicznych Kup-

ców. Lewa ręka obejmuje znów piersi Drzy na nich. Skoficzone. Dwa kroki — i drugi lekarz każe czytać na odległej tablicy litery i cyfry. Coś zapisuje.

— Ubierać się. Obok mnie stoi Aleksandrin. Aleksandrin... Akcent na ostatniej sylabie.

Jego ciało jest ciemne, nie opalone, a naturalnie ciemne. Czarne włosy układają się w kędziory. Brwi prawie zrosnięte, a oczy zdumiewająco szare i zielonawe. Patrzy „zadorno” z pod przymrużonych powiek. Torsu jego nie sposób opisać. Można go tylko wyrzeźbić.

Aleksandrin jest centralnym punktem w tej sali. Odurza wszystkich.

Stary lekarz wyprostował się.

— Proszę się rozebrać — powiedział bardzo szybko.

Aleksandrin podniósł brwi zdziwiony. Jest przecie rozebrany do pasa, jak wszyscy.

— Prędej, prędzej... całkiem... zupełnie.

Aleksandrin z uśmiechem obnażył się całkowicie.

Robił to powoli, a lekarz czekał cierpliwie. Patrzyłszy, jak ten chłopeć, siedząc na krześle, zwolna rozsurowywał bućki, ściągał spodnie, zdejmował skarpetki, zakładając nogę na nogę.

Potem stanął — wyprostowany, wspaniały, patrząc z góry na nas wszystkich.

Stary lekarz długo badał go, obstukiwał i wymierzał. Zbyt długo. — Chłopiec pozwalał się okrecać na wszystkie strony, wciąż uśmiechnięty, wciąż z przymrużonymi oczami, wciąż jednakowo niewstydlivy.

Dn. 2-go Kwietnia r. b. w salonach Hotelu Georges'a (Mickiewicza 20) odbędzie się

urządzona staniem Akademickich Kół Winiian w Warszawie.

Początek o godz. 21-ej. Zaproszenia otrzymać można, 1-go i 2-go Kwietnia w godzinach od 11-ej do 13-ej tamże.

Patkowskich i Z. Opolskiego. — Produkcjom towarzyszyć będzie orkiestra jazz-bandowa. W poniedziałek odbędzie się dwa przedstawienia: o godz. 7 m. 15 i 9 m. 30 wiecz., we wtorek zaś tylko jedno przedstawienie o g. 8 m. 30 wiecz. — Zainteresowanie rewją warszawską — obrzymie. Bilety w kasie zamawiać codziennie od 11 rano do 9 wiecz.

**PORANEK DLA DZIECI** — w Teatrze „Lutnia”. — W poniedziałek drugiego dnia Świąt wielkanocnych 28 III. br. o godz. 12-tej w poł. ukaże się po raz ostatni, wesola i melodyjna baśń p. t.: „Czarodziejskie wrzeco”, oraz balet „Wieszczka lalelek”, w wykonaniu zespołów dziecięcych Lidji Wino-gradzkiej. Ceny propagandowe od 20 gr.— 2 zł.

**POPOŁUDNIOWKI ŚWIĄTECZNE.** „MAM LAT 26” — na Pohulance. W poniedziałek 28 marca, drugiego dnia Świąt wielk. o godz. 4-tej pop. na życzenie publiczności odbędzie się ostatnie przedstawienie popołudniowe niezmiernie interesującej sztuki węgierskiej, p. t.: „Mam lat 26” po cenach zniżonych.

„ICh SYNOWA” — w Teatrze „Lutnia”. W poniedziałek 28 III. br. o godz. 4-tej pop. dana będzie pełna humoru komedia p. t.: „Ich synowa” Grzymały-Siedleckiego. Autor świetnie podpatrzył typy i śmie sznoki środowiska mieszczańskiego i w sposób wesoly, oraz pełen humoru podał to widzowi ku rozveseleniu i wprowadzeniu w bez troski nastroj. Ceny popołudniowe.

**CO GRAJĄ W KINACH?**  
Heljona — Romans z porucznikiem.  
Hollywood — Kochanka z...  
Kasyno — Kongres tańczy.  
Pan — Książę Boubole.  
Stylowy — Ben-Hur.  
Światowid — Ben-Hur.

### AKADEMICKA

— Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości członków, oraz osób zainteresowanych, iż od dnia 24 do 31 bm. dyżurów w sekretariacie Związku nie będzie — zaś od dnia 31 bm. do 20 kwietnia dyżury będą się odbywały w poniedziałki, środy i soboty — od godz. 19 do 21-ej.

### ROZNE

— Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie uprzejmie dziękuje pp. Janinie Sumorokowej, Wandzie Biszewskiej, Irenie Jusienkiewicz-Niemcewicz, Ludmille Olszewskiej i Aleksandrowi Kisielewiczowi za laskawy współudział w Akademii ku czci Imienia Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbytej w dniu 20-III br. w Malej Sali Miejskiej, jak również firmie W. Weler i S. Sadowa 8, za bezinteresowne ożdobienie sceny pięknymi kwiatami.

— Przypominamy, że dnia 2-go kwietnia r. b. w salonach Hotelu Georges'a odbędzie się Czarna Kawa, urządzona staniem Akademickich Kół Winiian w Lwowie, Poznaniu i Warszawie. Początek o godz. 21-ej. — Kolo Byłych Wychowawców wraz z Zarządem Br. Pom. Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego, zawiadamia, że w dniu 30 marca r. b. odbędzie się w lokalu Gimnazjum o godz. 6-tej wiecz. tradycyjnie „Świecone”, na które zaprasza PP. Profesorów, Rodziców, b. wychowawców i uczniów gimnazjum — Zarząd Kola.

— Wielkanocny karnawał na lodzie. Wileńskie Towarzystwo Łyżwiarskie urzędują w dniu 29 marca we środe na ślizgawce — przy ulicy Mickiewicza nr. 2 — Wielkanocny Karnawał na lodzie z całym szeregiem atrakcyjnych popisów jazdy figurowej na łyżwach pojedynczo i parami mistrzów pozamiejscowych i miejscowych i wiele innych niespodzianek z pokazem jazdy na łyżwach trenowanych zwierząt.

Defilada kostiumów. Zapewniiony jest liczny udział w kostjumach pań i panów. Ponieważ ta impreza wielkanocna na lodzie urządzona jest w Wilnie pierwszy raz — będzie cieszyć się wielkim powodzeniem.

### TEATR I MUZYKA

„SŁOMKOWY KAPELUSZ” — na Pohulance. — Pierwszego i drugiego dnia Świąt Wielkanocnych t. j. 27 i 28 marca o godz. 8-ej wiecz. arcywesola farsa-wodewil p. t.: „Słomkowy kapelusz”. — Werswa, humor, cała radość życia przelana tu została przez świetnego komedjopisarza E. Labieha — dając złudzenie niebywałej zabawy i wesołości.

„ICh SYNOWA” — w Teatrze Lutnia. — W pierwszy dzień Świąt 27 bm. o godz. 8-ej wiecz. wesola i bez troska farsa Grzymały-Siedleckiego, p. t.: „Ich synowa”, ukaże się po raz ostatni.

„TECZA NAD WILNEM”. — W poniedziałek 28 kwietnia rozpoczynają się w Teatrze „Lutnia” krótkotrwałe występy wybitnych artystów rewiowych Stolicy. Program wypełni rewja w 18 obrazach „Tęcza nad Wilnem”, w wykonaniu Leo Fuksa, Hanki Runowieckiej, Włodzimierza Boruńskiego, Stanisława Sielianskiego, Duranowskiej, baletu

Nagle młody lekarz, stojący obok, chrząknął jakby oprzytomniawszy. — Głowa starego doktora, spoczywająca na plecach młodzieńca, odskoczyła gwałtownie.

Zagniewał się i ostro rzekł: — Ubierać się.

Zirytowany, kończył oglądanie pozostałych, nasmiewając się z nas i pozostających.

Junkier Aleksandrin. Wówczas po znałem go. Jego nazwisko wydało mi się brzmiać nie z rosyjska. Aleksandrow — tak, ale Aleksandrin? Pochodził z Obszaru Wojska Dońskiego. Był kozakiem.

Wszystko było zrozumiałe. I niema racji opowiadać o tem, dlaczego dawny oficer rosyjski Igor Aleksandrin znalazł się w Paryżu i dlaczego był garsonem w barze rosyjskim.

Wysłizłszy z tego baru bardzo późno, po zamknięciu, we troje. Szedłem we srodku, trzymając ją i jego pod rękę. On coś opowiadał, a myśmy słuchali. W pewnej chwili uculem, że ja, który przed czterem laty byłem jego przyjacielem, staje się nagle tajemniczym ogniem pomiędzy nim a nią, która jest teraz moją przyjaciółką. Miałem śmieszne wrażenie, że byłem potrzebny, aby oni przeze mnie zetknęli się z sobą. Usunąłem się bezwiednie z pomiędzy nich — i oto odrazu wzięli się pod rękę. Szedłem z nimi, pozostając słopniowo coraz bardziej w tyle. Nie zauważyli wcale tego. Nie zauważyli, że skręciłem w boczną ulicę. Szli coraz szybciej naprzód...

A potem dokonana się reszta.

Przecież w ojczyźnie mojej, w mieście, które nazywa się: Wilno, pozostała kobieta, którą kocham.

## Tajemnice Chorej Kasy

OSZCZERCY PONIOSĄ  
ODPOWIEDZIALNOŚĆ

W nr. 67 naszego pisma z dnia 22 marca r. b. podaliśmy kilka faktów o p. dr. Świerzewskim z Landwarowa. Fakty te wyjęliśmy z podania mieszkańców tego miasteczka. Podanie złożone zostało oddawna władzom. „historyjki powyższe wydadzą się nam Notatkę naszą zakończyliśmy tak: nieprawdopodobne, niemożliwe, niwiarogodne. Niewątpliwie Kasa Chorych sprostuje je natychmiast i pociągnie nie winnych, których nazwiskami słuzymy, do odpowiedzialności za oszczerstwo”.

Kasa Chorych nie sprostowała oficjalnie naszej notatki. Natomiast zareagowało na nią dwóch lekarzy. Jeden — to sam dr. Świerzewski. Otrzy maliśmy wczoraj, w piątek, list od niego takiej treści:

„W związku z notatką z dn. 22 „III r. b. stwierdzam, że wymienione „w niej fakty są oszczerstwem, a „winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej”.

Właśnie o to nam chodziło. Służymy nadal nazwiskami. Są do wiado mości w redakcji w każdej chwili. Bę dzieśmy wdzięczni też, jeśli nas się po wiadomości o terminie rozprawy sądowej.

Druga reakcja była całkiem spontaniczna ze strony lekarza kolejowego, pana doktora... Nie zostawił on swego biletu wizytowego i adresu.

Dr. N. nie wystąpił jako obrońca dra S. Powiedział, że sprawa okazuje się na sądzie. Sąd wyjaśni, kto ma rację: ludność czy dr. S.

I że właściwie, chodzi mu tylko o jedno: forma... forma... Tak pisać nie można. Nie można pisać o lekarzu, że powiedział matce chorego dziecka, „zróbcie sobie lepiej drugie, zamiast leczyć to”. Forma... forma jest nadto brutalna. Można było napisać to samo tylko jakoś delikatniej.

Stosujemy się niniejszem do życzeń dra N. Łagodzimy oryginalne słowa dra S., cytowane w podaniu mieszkańców Landwarowa. Przypuścimy, że dr. S. nie powiedział: „zróbcie sobie lepiej drugie”. Przypuścimy, że wyraził się tak:

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

— „Zamiast leczyć to, wydadźcie na świat drugie”.

† p.  
**WALENTY SKORUPSKI**  
ur. w roku 1858 w Czersku na Wołyniu  
po ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Wilnie w dniu 25 marca 1932 r.  
Wyprowadzenie zwłok z kosnicy szpitala na Antokołu do Kaplicy na cmentarzu Rossa odbędzie się dnia 29 marca o godzinie 9 rano, poczem po nabożeństwie żałobnym w tejże kaplicy nastąpi pogrzeb.  
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrzeźni w głębokiej żalobie  
**żona, dzieci, zięć i wnuk**

## Ich świąteczne przygotowania

WILNO. — Z pogranicza donoszą, dniu rezurekcji na terenie Białorusi sowieckiej nie rozległ się ani jeden dzwon kościelny.

Również straż graniczna będzie pilnie baczyła, by włościć z nadgranicznych miejscowości nie przedostawali się w czasie świąt na teren polski.

Jak wiadomo, w roku ub. z Sowie-tów napływały całe rzesze wiernych, by w kościołach, położonych na naszym terenie wysłuchać mszy św.

## Sprawki fałszywego Franciszkanina

WILNO. — Fałszywego zakonnika Walentego Rzymkę, o którego aresztowaniu towarzyszyliśmy wczoraj, policja wileńska, po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia, skieruje do dyspozycji Sądu katowickiego, jako poszukującego go za kilkadziesiąt oszustw.

Obecnie wyszło na jaw, że Rzymko przedtem, nim przyjechał do Wilna, przebywał przez kilka dni w okolicy Grodna, gdzie podawał się za zakonnika z prawosławnego klasztoru w Poczajowie, ostatnio zbłądził z Sowie-tów, jak również na terenie woj. wogródzkiego, gdzie zdołał oszukać nawet przedstawicieli władz.

## Splonął młyn w Lebedziewie

WILNO. — Onegdaj w m. Lebedziewie nia mlynu oraz zapas maki. Straty sięgają wybuchu duży pożar w mlynie parowym Sz. 80 tys. złotych. Jak zdolano ustalić — pożar powstał z powodu niezamknięcia pieca dźwi mlyna splonął doszczętnie. Oprócz samego kotłowni, skąd ogień przetrzucił się na jego budynku spaliły się wszystkie urządzenia i młynki z mąką znajdujące się w pobliżu.

**Restauracja „LAZAR”**  
znajduje się w pierwszorzędnym lokalu  
przy ul. NIEMIECKIEJ 35, telef. 8-71

## Nasze szanse olimpijskie pomnaża... cukier

Przygotowania lekko-atletów do Olimpiady, są już w całej pełni. Nasi zawodnicy nie tylko przechodzą intensywny trening, ale są specjalnie dożywiani cukrem, który sportowcy całego świata uznają za najbardziej treściwe i korzystne pożywienie, nie tylko w czasie wysiłków sportowych, ale w ogóle w czasie każdej ciężkiej pracy.

W czasie wspólnego treningu w Poznaniu, każdy zawodnik dostawał dodatkowe 250 gr. cukru dziennie w stanie naturalnym i w potrawach, obecnie zostaną przysyłani piąccy zawodnicy w odpowiedniej porcji cukru, które umożliwią im dalsze dożywanie się. Prosilii o to sami zawodnicy, którzy w czasie tych czterech tygodni przekonali się raz jeszcze o korzystnym wpływie cukru na ich formę fizyczną. Wszyscy uczestnicy obozu z Kusociniskim na czele byli pod tym względem zgodnego zdania.

Również prowadzone systematycznie tygodniowe badania lekarskie zawodników wykazały znacznie większą poprawę sprawności organizmu w tych dziedzinach, na które ma specjalny wpływ dożywanie cukrem.

Tak więc wszystkim zawodnikom i zawodniczkom pomimo intensywnego treningu przybyło znacznie na wadze, a więc Fr. Mikrutowi 3,9 kg., Edw. Trojanowskiemu 3,6 kg., Wł. Mikrutowi 3,5 kg. i t.d., a z kobiet Breherównie 2,9 kg. Schabińskiej 2,8 kg. i t.d.

Również i siłomierz wykazał wielką poprawę: u Trojanowskiego 60 kg., u Fr. Mikrutu o 30 kg., i t.d., u Orłowskiej o 32 kg., Bersonówny o 24 kg., Woisówny o 21 kg. i t.d.

Dalsze dożywanie zawodników cukrem, które trwać będzie do samego wyjazdu na olimpiadę, da niewątpliwie również dodatnie wyniki, tak, że śmiało powiedzieć można, że cukier jest, jednym z czynników podnoszących nasze szanse olimpijskie.

## Z SĄDÓW

SPRAWA APOLLOSA SOŁOCHUBA  
W SĄDZIE APELACYJNYM

W dniu 6-go maja Sąd Apelacyjny przy stał do rozpoznania sprawy 7. sekretarza adw. P. Andrejewa, Apollosa S. Solochuba.

Sprawa ta już była na wokedanie Sądu Apelacyjnego — w maju ub. roku. Wówczas Solochub został skazany za podrobienie podpisów swego chlebodawcy na 2 lata do murowpawy.

Od tego wyroku obrońca skazanego adw. St. Szurlej założył kasację, wskutek której sprawa przekazano ponownie do rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w innym składzie sędziów.

## Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA I KANGARNÓW BIELSKO (Śląsk)

### PRZED WYBOREM OSTATECZNYM

źródła zakupu

dla Pani: na płaszcz wiosenny i letni, na kostjum lub sukienkę

dla Pana: na ubranie spacerowe, sportowe, wizytowe, na płaszcz letni

radzimy zająrzeć do nas

nasz Skład Fabryczny jest bowiem zaopatrzony na bieżący sezon wiosenno-letni, w materiały najwyższej jakości, wytwarzane w kraju według najwziewszych angielskich wzorów, będących ostatniem słowem dystynkcji.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Gustaw Molenda i Syn

Skład Fabryczny Sukna

Wilno, Niemiecka 22.



Wysoka wartość odżywcza!

Żądać wszędzie!

Butelkowane w browarze!

Telefony: 3-97, 14-95, 6-72.

# Baranowicka

## BRAT WYTRZYMAŁ

26-letni Kazimierz, o parę lat młodszą Heleną i 20-letni Adam Wętkowiczowie. Rodzeństwo, posiadające wspólną ziemię we wsi Plecowizna, gminy Janowskiej.

Do rodziny należy żona Kazimierza — Konstancja. Chciwa i przetrwała. Chce, aby ziemia była tylko ich dwójga.

Więc Kazimierz Wętkowicz, powoli, na zimno, truje swą siostrę arsenikiem. Miesiąć temu Helena umiera. Nikt nie przypuszcza, że ją otrują.

Pozostaje brat. Jak go się pozbyć? Nocą, spranego kłonicą, zamknąć w kłodowce. Nie wytrzyma na mrozie. Można tłumaczyć: pijany był, potłukł go w jakimś bijatyce, zawałił się spać, w zimnej kłodowce. Zamarzył, czy co?

Brat jednak kilka dni wytrzymał. Sąsiedzi zaś pytają: gdzie brat? Czy wyjechał?

Kazimierz chodził błądził: i w oczu ludziom spojrzeć nie może. Konstancja chaty wyjść nie chce.

Sąsiedzi musieli zawiadomić policję.

**Zapewnij sobie byt okazja!** sprzedam wulkanizator opon i detek samochodowych, oraz uczę specjalnie tego łączy bardzo tanio, za bezcen z powodu wyjazdu. Wilno, Jagiellońska 18. M. Zak.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

### PROGRAMY ŚWIĄTECZNE

Tydzień przedświąteczny uczynił nieco gwaru. Zgasiły lampy kinowe. — Niezbyt szczęśliwie w tym roku udało się filmy religijne. — Z zapowiedzianych w „Heliosie”, „Panie” („Arka Noego”, „Natan Medzczer”), nie ukazał się na ekranie żaden. W Kinie Miejskim film „Żywy, cudny i miły Chrystus”, zamiast budować i wzmacniać uziemi religijny, przyniósł tylko rozczarowanie i przykre wrażenie dzięki swej tandecności, co w odniesieniu do tematu jest wprost karygodne. — Na pierwszy dzień świąt otwierają swe podwoje wszystkie kina wileńskie.

„Helios” daje „Romans z porucznikiem” interesujący ze względu na udział, znanego już publiczności wileńskiej z „Pieśniarza gór” śpiewaka amerykańskiego — Lawrence’a Tibbetta. Film zrobiony jest z amerykańską ignorancją dla środowiska rosyjskiego, lecz główna atrakcja — śpiew niewiśle braki inscenizacji. Obok Tibbetta śpiewa tu gwiazda operowa Grace Moor. Jako równoważnik bardziej filmowy, występuje Adolf Menjou, który jak zwykle jest niezawodny.

„Hollywood” przypomina publiczności lu białego reżysera filmów egzotycznych Van Dyke’a. Wszyscy znają i pamiętają jego „Białe cienie” lub „Pogania”. — W „Kochance z Tahiti”, poruszone jest podobne zagadnienie — konfliktu cywilizacji ludzi białych i pierwotności dzikich. Reprezentantką tej drugiej strony jest doskonała i pełna temperamentu Conchita Montenegro. — Filmom Van Dyke’a, a również i „Kochance z Tahiti” zarzucić można zniekształcenie prymitywizmu środowiska dzikusów przez wprowadzenie nieobcych pierwiastków, skutkiem czego tworzy się właściwie nie obraz naturalny, lecz coś w rodzaju „rewii egzotycznej”. Dotychczas chyba tylko „Tabu” Murau’a nie zniekształcało naturalnego uroku życia wysp oceanicznych.

Od ław dalekich i mórz nieznanymi daleko dobiega miła historyczna operetka „Kongres tańczy” w „Casino” z Liljan Harvey i Henry Garatem. — Nazwiska wykonawców mówią same za siebie. Film ten na jedną, niezastąpioną zaletę — świetnie uchwycony bezkrotki, wesoly nastrój sławne go Kongresu wiedeńskiego 1814 — 15 r. Tłaczące, śpiewające i flirtujące tłumy, są tem dła romansu cara Aleksandra I (Henry Garat) i miłotkiej wiedeńki (Liljan Harvey). — Miżna wiele zarzucić operetkom filmowym, lecz tu należy ustąpić wobec nastroju, jaki ten film po sobie zostawia. Poza doskonałe przeprowadzoną akcją główną, snuje się dobrze opracowana galeria postaci historycznych. Szczególnie zabawny jest Bibikow — adiutant cara (Armand Bernard). — Dekoracje, statystyki i oprawa muzyczna uzupełniają całość.

— Również „na wesolo” wystąpił z programem świątecznym „Pan” krecie „Księcia Bouboule” z Georgesem Miltonem. — Komik ten (znany zresztą jeszcze przed wojną w Petersburgu, gdzie miał duże powodzenie) na swój rodzaj filmów. Kuty na cztery nogi „kawalarz”, dający sobie radę w każdej sytuacji, szuka przygód na bruku paryskim. Robi to z werwą, humorem i temperamentem, pomagając sobie piosenką i dźwiękiem, gdzie nie można nie osiągnąć bezczelności. Film jest bardzo dobrze zrobiony z punktu widzenia kinaematografii. Montaż i umiejętnie ustawienie apartu dają wrażenie ruchu i tempa. Dźwięk podkreśla te walory, wydobywając szereg efektów. — Reżyser tego filmu Colombier, może policzyć „Księcia Bouboule” do lepszych swych obrazów, a produkcja francuska do rzędu wyróżniających się.

Również film produkcji francuskiej idzie w „Luxie”. Jest to obraz najpięknego reżysera francuskiego Rene Claire’a. — „Pod dachami Paryża”. O filmie tym pisaliśmy już, podkreślając, iż zaletą jego jest oryginalne ujęcie życia paryskiego, zalamanego w piosence.

„Stylowy” i „Światowid” w dalszym ciągu mają na swych ekranach doskonałego „Ben-Hura” z Ramonem Novarro. O tym filmie pisaliśmy również. Z pośród filmów dawniejszych, żaden chyba nie przetrwał tak długo, jak „Ben-Hur”, co zresztą jest zupełnie słuszną; gdyż mało jest filmów podobnych.

„Ognisko” na program świąteczny wybrało „Upadłego Anioła” z Nancy Carroll i Gary Cooperem. Film to nie pierwszą świeżość, ale dobre i ciekawy. Nancy Carroll jest tu doskonała. Gary Cooper również, choć jeszcze nie w najlepszej swej roli.

„Kino Miejskie” sięgnęło także do lamusa „Upadłego Anioła” z Nancy Carroll i Gary Cooperem. Film to nie pierwszą świeżość, ale dobre i ciekawy. Nancy Carroll jest tu doskonała. Gary Cooper również, choć jeszcze nie w najlepszej swej roli.

Taka hala nie wyczerpie naszych życzeń. Pozostają jeszcze inni, którym więcej potrzeba. Prześni, wody, szosy. Amazonek, wioślarzów, kolarzów, pilotów też coś należy. Niech im przeskoczą łatwa, woda głęboka, szosa równa, a pogoda bezwzględnie zawsze będzie i niech im humor dopisuje zawsze i wszędzie.

## Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych złożyli w naszej redakcji na ochronę imienia ks. biskupa Bandurskiego ofiarę 25 zł.: dowódca i korpus oficerski 6 pp. Leg.

Na Dom Sierot im. Marsz. Piłsudskiego — 15 zł. złożył dowódca 3 grupy artylerji i 5 zł. — dowódca 19 dywizji piechoty.

Na rzecz Komitetu „Chleb Dzieciom” — składają ofiary urzędnicy Okręgowego Urzędu Ziemińskiego: Łączyński — 2 zł. Juszczycki — 1 zł. J. Farbotko — 1 zł. M. Hasko — 50 gr. T. Szezerbicki — 50 gr. A. Jasienicki — 1 zł. W. Lobko — 50 gr. Stanisława Łopatecka — 50 gr. A. Ziemiński — 50 gr. H. Zukowski — 50 gr. L. Bielewski — 50 gr. Mieczysław Monkiewicz — 1 zł. J. Hawosiewicz 1 zł. H. Janiszewska — 50 gr. R. Bzke — 50 gr.

M. Krupinski — 2 zł. Br. Stankiewicz — 50 gr. St. Kiersnowski — 1 zł. St. Iwaszkiewicz — 1 zł. R. Sznarski — 1 zł. Edw. Litorowicz — 1 zł. P. Kosilowicz — 50 gr. A. Lickiewicz — 50 gr. Wl. Aleksandrowicz — 50 gr. Znosno Józef — 1 zł. O. Niedobolski — 1 zł. E. Markiewicz — 1 zł. M. Ziminski — 1 zł. Kobylnicka 50 gr. B. Kochanowska — 50 gr. Staroniewiczówna — 50 gr. L. Kohutek — 1 zł. Pieczko — 50 gr. G. Świecicki — 1 zł. Rzczycki — 1 zł. W. Heibert — 50 gr. H. Matwiejewówna — 1 zł. W. Samowicz — 2 zł. M. Matachowicz — 50 gr. Rogowska — 50 gr. Mokrzejka — 50 gr. M. Surwiłłówna — 1 zł. L. Bratus — 1 zł. St. Wypławska — 1 zł. Razem — 36.

Urzędnicy Izby Okręgowej Kontroli Państwowej w Wilnie: Pietraszewski Jan, Sommer Bronisław, Alexandrowicz Wojciech Degentz Emil, Rusiecki Witold, Karzewski Henryk, Kozakiewicz Dominik, Szkiłładź Władysław, Gużewski Stanisław, Iwanowski Aleksander, Rozwadowski Józef, Kaszuba Bohdan, Cywiński Wiesław, Piegutowski Ludwik, Hasko Jerzy, Szełun Ludwik, Juchnowicz Jan, Szyzko Roman, Olszewski Waclaw, Zakrzewski Michał, Wasilewski Aleksander, Chomiński Leon, Szacio Franciszek, Wojnowa Marja, Dąbrowska Apolonja Ejnik Jerzy, Krasowicz Stanisław, Babicki Władysław. Razem 29 zł. 50 gr.

Zamiast powinowatni i wizyt świątecznych Prof. Kazimierzowo Pelczorowie dla najbliższych zł. 20.

Zamiast wizyt i powinowatni świątecznych J. E. Biskup Kazimierz Michalkiewicz złożył na ręce Towarzystwa Pań Miłośniczek św. Wincenciego a Paulo 200 zł. dla biednych m. Wilna.

Zamiast powinowatni i wizyt świątecznych Aurelja i Stefan Jankowsky na ochronę im. Marszałka Piłsudskiego zł. 5. Dr. Hanusowicz na sanatorium dla guźli cznych zł. 5.

Jan Krzyżanowski na Wileńskie Tow. Do broczności zł. 5. Helena i Cezary Sadowscy dla najbliższych zł. 5.

Anna Minejkowa dla rodziny J. zł. 10. Inżynier Henryk Jenz na bezrobotnych zł. 10.

Dr. Witold Umiaostowski na bezrobotnych zł. 5.

Marja i Michał Józefowiczowie na ochronę im. ks. biskupa Bandurskiego zł. 5. Z. i M. Swidowie na Złobek im. Marii zł. 10.

General Mokrzejcki dla najbliższych zł. 10.

Na ręce wileń. ks. Kuleszy zamiast powinowatni świątecznych na utrzymanie napisów i dat na płycie ku czci powstańców na Grórze Zamkowej w Wilnie Wacław Cywiński zł. 3.

Zamiast wizyt i powinowatni świątecznych na Złobek im. Marii 5 zł. Karolstwo Bodhanowiczowie.

Na II-gą konferencję T-wa św. Wincenciego a Paulo Stanisław i Janina Jastrzębscy 3 zł.

Zygmunt i Helena Hrniewiczowie 5 zł. Lolk Mackiewicz z braciškami dla rodziny J. zł. 30.

Bezimennie na Ochronę ociemniałych zł. 5. Januś i Zygmunt Przytłuscy dla rodziny J. zł. 4.

Stanisław Dzikowski: Egzotyczna Polska z myśliwskiej wycieczki. Wyw. Geb. i Wolff. Warszawa, 1932, str. 242, cena zł. 8.—

Opowiadania z wycieczki myśliwskiej Stanisława Dzikowskiego: Egzotyczna Polska, słuszenie zawierają ten prymitywizm w swym tytule. Nietylko dlatego, że dotyczy Pińszczyzny, Białorusi, Wołynia, ale w równej mierze i dlatego, że przeżył, jakich doznał autor w swych wycieczkach, są ciekawe i niezwykłe. W tem odcieraniu się od dzisiejszego nerwowego życia, jakie zapewni czytelnikowi książka Dzikowskiego, w ciekawych obrazach „Snu zimowego”, Białorusi, czy „Wiosny na Wołyniu”, obrazach, ujętych żywo i prosto, z literacką swadą i szczerym sentymentem, kreślonych pięknym, pełnym plastyki językiem, tkwi wartość „Egzotycznej Polski”, która zapewni jej zastąpioną poczytność.

**ŻADAJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow. A. PAKA.**

**WĘGIEL i KOKS** z pierwszorzędnych kopali Górnolaskich „PROGRESS” **POLECA FIRMA M. DEULL** WILNO, Biuro—Jagiellońska 3, tel. 811 Bocznicza własna — Kijowska 8, tel. 999

**J. Mieczkowski** Pracownia wyrobów stalowych i narzędzi chirurgicznych. Przyjmuje do ostrzeżenia: brzytwy, nożycki, noże do golenia i t. p. jak również gniawnice, nłkowanie i miedzianowanie wszelkich przedmiotów metalowych. Wykonanie szybkie i solidne po cenach konkurencyjnych. firma egr. od 1900 r.

**WTOREK, DNIA 29 MARCA** 14,15 Muzyka z płyt, 15,25 Odczyty dla maturalystów i audyja dla dzieci z Warsz. 16,40 Codzienny odcinek powieściowego. 16,50 Koncert dla młodzieży (płyty). „Przyroda w muzyce”. Objasnia Zofia Ławęska, 17,10 — „Słakiem umarłych bogów” — odczyt z Warsz. wygł. T. Kut., 17,35 Koncert z Warsz. 19,00 Opowiadanie z życia litewskiego z przed stu lat — Morawskiego (w jez. litewskim), 19,20 „Estonja — jej rozwój kulturalny i gospodarczy” — odczyt wygł. Norbert Żaba, 20,15 Koncert z Warsz. 22,00 — Recital fortep. z Warsz. 22,40 Kom. i muz. taneczna z Warsz. 23,00 Koncert symfoniczny: „Beethoven w ostatnich latach” (płyty) — Słowo wstępne wygłosi prof. Michał Józefowicz.

**WĘGIEL i KOKS** z pierwszorzędnych kopali Górnolaskich „PROGRESS” **POLECA FIRMA M. DEULL** WILNO, Biuro—Jagiellońska 3, tel. 811 Bocznicza własna — Kijowska 8, tel. 999

**J. Mieczkowski** Pracownia wyrobów stalowych i narzędzi chirurgicznych. Przyjmuje do ostrzeżenia: brzytwy, nożycki, noże do golenia i t. p. jak również gniawnice, nłkowanie i miedzianowanie wszelkich przedmiotów metalowych. Wykonanie szybkie i solidne po cenach konkurencyjnych. firma egr. od 1900 r.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. W LNO, Tatarska 20, dom własny, is'nieje od 1813. Jedalnie, syplinalne, salony, gabinety, łózka nłkowane i angielskie, kredensy, stół, szafy, lustrona, kresla, łozna, itp. — — — — — Ceny znacznie zniżone.

Jutro premiera. Świąteczny program. Sensacyjny Przebó. Monumentalne Arcydzieło Król barytonów, największy śpiewak Ameryki, bohater „Pieśn. Gór” Lawrence Tibbett, gwiazda „Metropolitan-Opera” w New-Yorku” Grace Moore i najwybitny, wspaniały Ado i Manjou w potężnym dramacie z życia rosyjskiego

**ROMANS Z PORUCZNIKIEM** Dodatek dźwiękowy. Na 1-szy seans ceny zniżone. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15. Nast. progr. Super-atrakcja sezonu „WOLNE LUSZE” z Normą Shearer.

Od niedzieli 27 go marca Wielki program świąteczny. Najnowsze arcydzieło króla reżyserów Van Dyke twórcy „Pogania” i „Trader H-rna” **KOCHANKA Z KAHIKI** Film ten ilustruje urok życia na dalekich południowych wyspach

W roli gł. śliczna meksykańka Conchita Montenegro. Nad program: Dodatek rysunkowy i najnowszy tygodnik Paramount. Na 1-szy seans ceny znacznie zniżone. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10-ej

Od dnia 27 marca wspaniały program świąteczny. Dawno oczekiwany najwspanialszy przebó dźwiękowy o niewdzięcznym dotychczas przepychu i niedoścignionej teatralności Cudowne zespolenie obrazu, ruchu i dźwięku **KONGRES TAŃCZY** Najrozkoszniejsza operetka filmowa Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego w r. 1814. Udział biorą: uroczą Liljan Harvey, najmlodszy Henry Garat, kusząco piękną Lil Dagover i naleszy komik nazwch czasów Armand Bernard. Dodatki dźwi kowe.

Od niedzieli 27 m rca **WIĄTECZNY PROGRAM!** Najnowszy dźwiękowiec niezapomnianego „Króla Balwarów” parzycki popularnego piosenkarza **GEORGES'A MILTONA** p. t. **„KSIĄŻE BOUBOULE”** Najwspanialsza operetka komiczna która wywołała entuzjazm całego świata — Cudowny Coktail wspaniałej muzyki tańca, śpiewu i nieprzerwanego śmiechu i humoru. — 100 procentowe nasycenie śmiechem! — Szalone tempo Rytm! — Między in. teatr działał wojenny na Wschodzie: Szanghaj. — Nad program: Najnowsze aktualia dźwiękowej Poc. o godz. 2 ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Od dnia 27 marca wspaniały program świąteczny. Dawno oczekiwany najwspanialszy przebó dźwiękowy o niewdzięcznym dotychczas przepychu i niedoścignionej teatralności Cudowne zespolenie obrazu, ruchu i dźwięku **KONGRES TAŃCZY** Najrozkoszniejsza operetka filmowa Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego w r. 1814. Udział biorą: uroczą Liljan Harvey, najmlodszy Henry Garat, kusząco piękną Lil Dagover i naleszy komik nazwch czasów Armand Bernard. Dodatki dźwi kowe.

Od niedzieli 27 m rca **WIĄTECZNY PROGRAM!** Najnowszy dźwiękowiec niezapomnianego „Króla Balwarów” parzycki popularnego piosenkarza **GEORGES'A MILTONA** p. t. **„KSIĄŻE BOUBOULE”** Najwspanialsza operetka komiczna która wywołała entuzjazm całego świata — Cudowny Coktail wspaniałej muzyki tańca, śpiewu i nieprzerwanego śmiechu i humoru. — 100 procentowe nasycenie śmiechem! — Szalone tempo Rytm! — Między in. teatr działał wojenny na Wschodzie: Szanghaj. — Nad program: Najnowsze aktualia dźwiękowej Poc. o godz. 2 ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**. UWAGA: Ze względu na wielką wartość artystyczną Dla uczęcej się młodzieży dozwolona. Będzie wyświetlany w dniach 24, 25 i 26 marca r. b. Poc. o godz. 2-ej, 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś w kinach „Stylowy” i „Światowid” wyświetli się zupełnie nowe 100 proc. dźwiękowe wydanie nieśmiertelnego **BEN HUR** Monumentalne epokowe misterjum. W roli tytułowej **RAMON NOVARRO**